



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

1/2000

BIBLIOTEKARZ

Henryk HOLLENDER:
Wiedza o książce w praktyce bibliotecznej

Maria RYDZ:
W stronę marketingu

Barbara MAKARSKA-DESZCZ, Jolanta WRÓBEL:
Szkolenia komputerowe w Bibliotece
Politechniki Wrocławskiej

PLACCAI — współpraca bibliotek warmińsko-mazurskich
z bibliotekami publicznymi w Szwecji

PATRON

Profesjonalny system
informatycznej obsługi
biblioteki



Mój komputer



Internet



Otoczenie
sieciowe



Telefon



Poczta
otrzymana



Dysk (C)

PATRON jest bogatym funkcjonalnie, zintegrowanym systemem bibliotecznym o budowie modułowej.

PATRON to produkt dla systemu Windows 95/NT, obsługujący zarówno bardzo duże bazy danych w instalacjach sieciowych, jak i mniejsze biblioteki.

PATRON kompleksowo obsługuje każdą bibliotekę, zawierając jednocześnie rozwiązania specyficzne dla poszczególnych sieci bibliotek.

Moduł PATRON WWW udostępnia katalog biblioteki w Internecie.

System spełnia bibliotekarskie normy, przepisy i zalecenia (PN-N-01152, USMARC, ISO 2709, ...).

Zaawansowany technologicznie, PATRON zapewnia bezpieczeństwo danych, wydajność i skalowalność (architektura klient-serwer, obsługa TCP/IP).

NOWA SIEDZIBA: 81-340 Gdynia ul. Hryniewickiego 10

tel./fax (058) 661 15 83, 620 39 53

e-mail: mol@mol.com.pl

http://www.patron.pl

MOL 
sp. z o.o.

 **Start**

  12:20

Od redaktora

Odbyły się akurat uroczystości związane z jubileuszem „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”, podczas których, chyba nie tylko z uprzejmości, padało wiele pochlebnych słów pod adresem obydwu tych czasopism (sprawozdanie z uroczystości opublikujemy w następnym numerze).

Niewątpliwie słowa te stanowią zachętę do kontynuacji naszych prac i dążeń. Podbudowani ciepłym słowem tym chętniej będziemy się starać o materiały, które określać będą najbardziej newralgiczne problemy i zagrożenia, zawierać projekty i rozwiązania przyszłościowe, przedstawiać zarówno diagnozy, jak i proponować terapię czy opisywać osiągnięcia.

Wygłąda na to, że w nowy rok, fascynujący wszystkich okrągłą liczbą 2000, wkroczyliśmy z całym bagażem dotychczasowych problemów i uwarunkowań. Nadal horyzont decyzji z zakresu polityki bibliotecznej kraju będzie zakreślany na dotychczasową modłę przez ludzi o niejasnych kompetencjach, których działalność budzi krytykę, nawet jeśli się przyznają do... koneksji rodzinnych z profesją bibliotecarską. Brak wybitnie pozytywnych efektów ich działalności jest sprzeczny z obserwowanymi prawidłowościami, z których wynika, że „najczęściej sukces w biznesie odnoszą prawnicy, inżynierowie, wielozawodowcy i nieuki”. Sukces większy niż „tradycyjnie kształceni absolwenci kierunków MBA”.

Stresy pracowników bibliotek wynikające ze skutków zaniedbań związanych z przygotowaniem reformy administracyjnej kraju powoli łagodzą czas. Ale problemy pozostały. Nadal fatalnie funkcjonuje system finansowania bibliotek publicznych, którym stworzono nadzieję, że przetrwają, jeśli uda się ich zasilanie finansowe oprzeć na zasadach praktykowanych w instytucjach artystycznych. Stosowanie protez nie jest oznaką zdrowia, stąd liczenie na zwiększone środki, tak bardzo potrzebne na zakup książek i komputeryzację, nie mówiąc już o placach, opiera się na kruchych podstawach. Dobrze, że coraz więcej samorządów dostrzega rolę bibliotek w społeczności lokalnej i z należytą troską dba o ich materialne zasilanie. To są te samorzady, które przyswoiły sobie elementarną prawdę, że poziom edukacji i kultura mieszkańców decyduje i coraz bardziej decydować będzie o przyszłości gminy, miasta czy regionu, a biblioteki jako łatwo dostępne źródła informacji są podstawowym i nieodzownym elementem infrastruktury oświatowej i kulturalnej społeczności lokalnej.

W tym kontekście warto polecić Czytelnikom publikowane w tym numerze materiały dotyczące współpracy bibliotek warmińsko-mazurskich z bibliotekami publicznymi w Szwecji w ramach programu PLACCAI. Ukazują one z jednej strony pozytywny stosunek władz samorządowych do unowocześniania pracy bibliotek, a z drugiej – co nie mniej interesujące – jak łatwo można przeszczepić koncepcje funkcjonowania nowoczesnej biblioteki publicznej jako ośrodka informacji i kultury – na grunt polski, jeśli tylko znajdą się środki na zakup urządzeń komputerowych, książek oraz czasopism. Ofert podobnej współpracy będzie zapewne więcej. Pozwalają żywić takie nadzieje coraz liczniejsze programy biblioteczne Unii Europejskiej, o czym pisze Joanna Skrzypkowska. Musimy się jednak do nich włączyć, bo tylko wtedy będziemy mogli korzystać z ich profitów.

Reforma administracyjna dotknęła swymi skutkami także biblioteki szkolne i pedagogiczne. Ich sytuację dodatkowo utrudnia podjęta reforma systemu szkolnego, która wymaga znacznych nakładów. Pieniądzy na wszystko nie starczy, czego ilustracją są m.in. ubogie księgozbiory bibliotek szkolnych. Tymczasem, aby reforma się udała, biblioteki szkolne i pedagogiczne muszą zostać przekształcone w nowoczesne i efektywne laboratoria zasilania informacją procesu dydaktycznego. Brak środków opóźnia tę modernizację ze szkodą dla reformy. Rodzi to wiele problemów, które były m.in. przedmiotem konferencji w Ministerstwie Edukacji Narodowej, z której sprawozdanie pióra Anny Radziejewskiej-Hilchen publikujemy na dalszych stronach.

Znaczącym wydarzeniem w listopadzie poprzedniego roku była także konferencja Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego nt. „Wiedza o książce w nauce i dydaktyce”, która pozwoliła dokonać przeglądu stanu badań i nowych zjawisk w obszarze bibliologii. Wygłoszony podczas tej konferencji, bardzo interesujący referat dr. Henryka Hollendra publikujemy na następnych stronach numeru. Autor wydaje się podzielać pogląd lansowany przez uznanych ekonomistów i doradców korporacji, którzy „coraz częściej namawiają do zmiany sposobu nauczania i przejścia od praktyki do teorii, a nie – jak to było dotychczas – na odwrót” – jak napisano w jednym z periodyków biznesowych.

Jan Wofosz

Artykuły

Henryk Hollender

Wiedza o książce w praktyce bibliotecznej

Uprzedzając nieco dalszy ciąg tych rozważań, pragnę zacząć od zawodu bibliotekarza, od jego permanentnego niedookreślenia. Sfera praktyki, stanowiąca przedmiot działalności bibliotekarza, od dawna podlega ciągłym zmianom; przyspieszenie związane z komputeryzacją nie stanowi tu żadnego dramatycznego zwrotu. Inaczej niż zawody od dawna okrzepłe i połączone formalno-prawnie ze swoim zapleczem akademickim („papierek”), jak zawód lekarza, prawnika czy architekta, bibliotekarstwo — niby to równie odwieczne jak one — podlegało fluktuacjom, bądź to rozwarstwiającym je na rozmaite, słabo powiązane nurty działalności zawodowej, jak np. gromadzenie, opracowanie czy informacja naukowa, bądź to wyróżniającym w jego obrębie rozmaite piętra, związane z zakresem odpowiedzialności i posiadaniem lub nie posiadaniem kompetencji szczegółowych. Od dawna górne piętra zawodu — górne w sensie możliwości samorealizacji, w sensie prestiżu czy w sensie dochodów — zdominowane są przez kadrę kierowniczą. Jest to paradoks, skoro zakres praktyki bibliotecznej nie jest przedmiotem instytucjonalizacji. Uprawianie bibliotekarstwa nie wymagało wszak konkretnego, powszechnie akceptowanego certyfikatu. Zawód kształtował się opornie, ale za to zawsze funkcjonował w obrębie jakiejś instytucji, przystosowując się do jej struktury i mechanizmów wewnętrznych.

Bez instytucji, bibliotekarstwa właściwie nie ma. Pracownik informacji jako wolny strzelec nam się nie udał; *information brokers* są takim samym marginesem, jakim byli 15 lat temu, kiedy zapowiadano ich nadejście. Nie nadeszli, bo byli przygotowani jedynie do pobierania danych z systemów. Był to model kupiecki: hurtownia i dystrybutorzy; nigdy gorliwiej niż wówczas nie szermowano hasłem „informacja

jako towar”. Systemy jednak rozrastały się, żądając od korzystających wkładu merytorycznego, a nie tylko gotowości do odbioru. Najwięksi bibliotekarze już w XIX w. byli wybitnymi indywidualnościami kierowniczymi, może w odróżnieniu od wielu ówczesnych bibliografów.

Komputeryzacja, intensyfikując współpracę między instytucjami, nasiliła te tendencje. Bibliotekarstwo staje się w coraz większym stopniu polem działalności menedżerskiej, wysysając wielu humanistów. Menadżer biblioteczny ma swoją walutę — rekord, i nie jest to żadna nowość, bo w tym kierunku wszystko zaczęło zmierzać z chwilą powstania pierwszych instrukcji katalogowania alfabetycznego. Ta waluta da się konwertować na inne i może być również, jak to w interesach, miernikiem zawodowej sprawności. Świat wiedzy, zamieniony na sumę rekordów, nie wymaga już rozumienia. Przedsiębiorstwami mogą kierować zawodowi menadżerowie, przerzucający się swobodnie od paliw do kosmetyków, od kosmetyków do ubezpieczeń, i coś takiego zaczyna się dziać i w zawodach informacyjnych. Jedną ze znanych mi karier bibliotekarskich w Polsce, którą — z uwzględnieniem kontekstu i proporcji można by określić jako błyskotliwą — to absolwent bibliotekoznawstwa, ale druga — to już fizyk. W sprawach kluczowych dla poprawy efektywności bibliotek zaczyna zabierać głos koleżanka — bibliotekoznawczyni, ale razem z mężem — ekonomistą. Całe rzesze pracowników katalogujących w polskich bibliotekach wychowała jedna informatyczka, i to starej daty: programista raczej niż sprzętowiec. Historycy książki, socjologowie wiedzy, epistemologowie społeczni (jak chciał Jesse Shera), znawcy kultury literackiej mają wciąż dobre argumenty, by przekonywać, że to oni powinni wykonywać całą tę pracę — albowiem ich wiedza i wyobrażenia daje im możliwość ogarniania szerszych procesów komunikacyjnych. Znajdą jednak argumenty na swoją korzyść również przedstawiciele innych dyscyplin akademickich, a może nawet osoby, które po prostu opanowały modną sztukę sprzedawania samego siebie. Nie jest naszym celem wykpiwanie tej tendencji — nie tylko dlatego, że widzimy

ją w większości zawodów, ale również dlatego, że ma ona dawne i wcale szacowne korzenie.

Rzec bowiem można, iż sami tego chcieliśmy. Bibliotekarz przedindustrialny, polihistor, bibliograf, krytyk i cerber w jednej osobie, pośredniczył między użytkownikiem a zasobami ksiąźnicy całą swoją wiedzą. Nie mógł być obiektywny, bo sam był swoim własnym warsztatem. Później bibliotekarz tylko tworzy swój warsztat, zewnętrzną w stosunku do siebie samego, i ten warsztat musi spełniać pewne intersubiektywne wymogi, aby zdołał z niego korzystać coraz liczniejsi, już mu na ogół nie znani czytelnicy. Nowa, dziewiętnastowieczna technika dostępu do zbiorów idzie w parze z ideologią neutralności bibliotekarza. Bibliotekarz obojętny światopoglądowo i sprawny jako specjalista w zakresie logistyki (na jedno wychodzi, „kelner” czy menadżer), staje się bibliotekarzem rozdwojonym, który co innego wie, a czym innym służy (a w końcu niczego nie wie i tylko uprawia działalność usługową; sprowadza dla dziesięciu czytelników czasopisma warte dziesiątki tysięcy dolarów, by samemu zaczytywać się „Tiną”). Neutralność stała się standardem i zanikło zapotrzebowanie na jakąś szczególną postać wiedzy, którą bibliotekarz wprowadzałby do obiegu społecznego. Profesja zdominowana przez to, co specjalista czyni, a nie przez to, co on sobie sądzi, oddzieliła się od nauczania akademickiego. Później w wielu krajach pojawiały się okoliczności sprzyjające mniej lub bardziej trwałemu przywróceniu zawodu — dyscyplinie naukowej. Od dawna czujemy jednak, że wiedza bibliotekarza rozpada się na to, co wiedzieć on musi i na to, co zaledwie przydałoby się, żeby wiedział.

Dziś tym, co bibliotekarz musi, jest korzystanie z informatyki i — szerzej — z techniki. Musi w związku z tym pozyskiwać, wydawać i rozliczać pieniądze. Musi posługiwać się przepisami. Musi organizować pracę według pieczołowicie uporządkowanych reguł, nie poznawczych przecież, ale realizacyjnych. Cała reszta jest marginesem, z którego należałoby coś wybrać, ale marginesem na tyle szerokim, że nie wiadomo, na co się zdecydować. Wobec zagrożenia technokracją pojawiają się więc głosy, by znowu oddać obieg informacji w ręce bibliotekarza-filozofa. Miałyby on zmusić techników do realizacji swoich życzeń, ograniczając równocześnie ich wszechwładzę. Trzeba w tym postulatcie usłyszeć coś więcej niż kolejną próbę zredukowania inżyniera do roli złotej

rybki, która spełnia życzenia humanisty. Poczucie odpowiedzialności za światowy obieg informacji wzmogło się w bibliotekarzach wraz z poczuciem bezradności wobec chaosu Internetu — tworu, którego nie potrafimy jeszcze zrozumieć, bo będąc pismem, nie jest on książką. Nie brak bibliotekarzy, którzy mówią z autentycznym niepokojem o sytuacji odcięcia od zasobów książki drukowanej, kartkowego katalogu, wielotomowego wydawnictwa informacyjnego, w jakiej znalazło się — na własne na ogół życzenie — wielu amerykańskich studentów. To tak, jakby ze światowych zasobów informacji ubyla nagle ich najlepiej uporządkowana część. Być może właśnie w Stanach najwyższe jest w tej chwili przekonanie, że światu potrzebni są oddani wartościom bibliotekarze o humanistycznej formacji.

Humanistycznej, czyli jakiej? Istnieje lista dyskusyjna dyrektorów bibliotek szkół wyższych; zapytałam jej uczestników, co sądzą o przydatności wiedzy o książce w bibliotekach. Nie odpowiedział mi ani jeden głos. Należy sądzić, że stereotyp wiedzy o książce jest w tym środowisku niekorzystny. Większość współcześnie praktykujących bibliotekarzy jest wychowana w swoistym kulcie książki, ludzi książki i instytucji książki. Ale ten kult się na nic nie przekłada. Bibliotekarze mogą nawet deklorować przywiązanie do tej dyscypliny, ale zapytani o nią wówczas, gdy występują w roli menedżerów, nie czują się w obowiązku potwierdzić jej ważności. Widocznie więc nie jest ona dla nich ważna. Dlaczego tak się dzieje? Czy jest zatem dla nich bardziej ważna jakaś inna dziedzina, w której postrzegaliby spoiwo i fundament swojego zawodu?

Poszukiwanie takiej ważniejszej dyscypliny prowadziłoby prawdopodobnie do indywidualnych doświadczeń akademickich poszczególnych przedstawicieli zawodu, te zaś nie okazałyby się zbieżne. Trudno też byłoby oczekiwać, że ktoś wskaże na „proces bibliologiczny”, ten bowiem obszar jest tak trudny do operjonalizacji, że jego znaczenie może być jedynie ogólnokształcące, my zaś szukamy wiedzy, która swoją rozległością, konkretnością, stopniem uporządkowania mogłaby konkurować z wiedzą inżyniera.

A przecież całe rozległe połączenie wiedzy o książce znajdują w praktyce bibliotecznej zastosowanie natychmiastowe. Znajomość materialnych aspektów książki i jej produkcji przekłada się wprost na umiejętność przechowywania i ochrony zbiorów, i istnieją w Polsce

biblioteki, w których cały ten obszar spoczywa w rękach bibliotekoznawców, a nie konserwatorów. Dalej, aspekty bibliograficzne książki — ustalanie jej autorstwa, elementów dystryktywnych, części składowych — wymagają opanowania przez tych bibliotekarzy, którzy tworzą aparat informacyjno-wyszukiawczy. I tu przewaga osób, które księgoznawstwo „przerabiali” na studiach, mogłaby być znacząca i na ogół jest (jeśli zaś nie jest, to dlatego, że absolwenci bibliotekoznawstwa są na ogół gorzej odczytani od absolwentów innych kierunków humanistycznych, ze szkodą dla swego uzbrojenia erudycyjnego).

Trzecia zasadnicza dziedzina księgoznawstwa, związana z badaniem obiegu i rynku informacji, w tym także — czytelnictwa — przekłada się na prace w oddziale gromadzenia i tworzenia zasad gromadzenia, na organizację współpracy bibliotek, na organizację udostępniania (włącznie z pisaniem regulaminów i materiałów informacyjnych, którymi ktoś potrafiłby się posługiwać), na tak techniczne wreszcie czynności, jak dobieranie odpowiednich maksymalnych okresów wypożyczeń dla poszczególnych kategorii zbiorów bibliotecznych dla poszczególnych kategorii użytkowników.

Jest wreszcie i czwarty zakres tematyczny, którego przynależność do wiedzy o książce nie budzi chyba wątpliwości — nazwę go po prostu historią bibliotek. Nie chodzi mi przy tym o encyklopedyczną historię bibliotek, o „biografie książnic” (gdzież zresztą one, kto dziś nad tym pracuje), ani tym bardziej o umiejętność wyrecytowania, dajmy na to, dat założenia bibliotek narodowych w rozmaitych krajach, ale o historię bibliotekarstwa. Wchodziłaby w to organizacja pracy w bibliotekach, kształtowanie się ich aparatu dostępu, zasady doboru materiałów, rozmaicie pojmowane zadania i funkcje bibliotek, różne sposoby kształtowania ich wnętrza i gmachów, sposoby zarządzania, kultury organizacji. Przenosząc biblioteki do nowych budynków (a będzie takich przeprowadzek w Polsce coraz więcej), częściej spostrzegamy, że brakuje nam tej wiedzy. Odtwarzamy dawne systemy klasyfikacyjne, posługujemy się inwentarzami dla sporządzenia planów reorganizacji zbiorów, usiłujemy zrozumieć rolę, odgrywane przez biblioteki w obrębie społeczności lokalnej, uczelni, niewidzialnych kolegiów, dowodzimy swojego prawa do własności lub odzyskania księgozbiorów przemieszczonych. We wszystkich tych pra-

cach przyjąłoby się z radością większe zaangażowanie zawodowych badaczy, nie obciążonych bezpośrednio ciężarem praktyki, nawet jeśli bezpośrednie zadania praktyczne potrafimy wykonać samodzielnie bez żadnego zgoła wsparcia ze strony nauki.

Na to wszystko nakładają się elementy wiedzy historycznej i nienaukowa, ale wymagająca dużej dyscypliny, orientacja we współczesnych realiach zawodu, w przepisach, instytucjach, typowych rozwiązaniach organizacyjnych i językach informacyjno-wyszukiawczych, w kulturowanych tradycjach i nawykach zawodowych, w kosztochłonności poszczególnych operacji bibliotecznych.

Bibliotekarze na ogół nie sięgają jednak do tej wiedzy, poprzestając na podejmowaniu działań wynikających jedynie ze zdrowego rozsądku. Być może dlatego, że jeszcze nie muszą, że biblioteki w zbyt małym stopniu planowały swoje zakresy czynności, że nie dostosowywały ich ani do potrzeb użytkowników, ani do posiadanych — lub pożądanых — zasobów. Tego typu prace miałyby zresztą charakter kierowniczy, a kierowanie, jak powiedzieliśmy przed chwilą, może zyskiwać spójność i rozmach dzięki oparciu go na rozmaitych domenach wiedzy. Być może też biblioteki w coraz większym stopniu gospodarują gotowymi, „prefabrykowanymi” zestawami rozwiązań, co ogranicza ich zapotrzebowanie na wiedzę wynikającą z badań podstawowych. Nie będzie już systemów informatycznych projektowanych w bibliotekach czy nowych katalogów rzeczowych; atrybucję obiektów zabytkowych czy głębsze badania proveniencyjne coraz częściej pozostawia się uczynom spoza książnic. Takie rozumienie bibliotekarstwa też może być twórcze — jak praca architekta wnętrz, który nie rysuje już nowych mebli dla określonego budynku, ale dobiera je z dziesiątków dostępnych katalogów.

Ale mogą tu działać również inne przyczyny. Księgoznawstwo ukazywane w murach uczelni ma nikły wpływ na drogę zawodową bibliotekarzy, bowiem jest skupione na postaciach i instytucjach, a nie na procesach. Zbyt często w szatach wiedzy o książce występuje historia komemoratywna o bardzo nikłym programie eksplanacyjnym. Jest ona uprawiana m.in. przez bibliofilów, których wkład w poprawę kondycji książki w Polsce mógłby być o wiele większy. Taką bibliologię uprawia się wszędzie i ma ona zarówno swoje „górne”, jak i „dolne” piętra intelektualne; służy też gromadzeniu

materiału do takich badań, które stawiają sobie za cel nie tylko porządkowanie faktów historiograficznych, ale także rekonstrukcję rozleglejszych zjawisk. Nie kierujemy zatem naszej nieufności wobec tej postaci księgoznawstwa, ale wobec nadania mu rangi podstawy teoretycznej całego bibliotekoznawstwa. Dobrze byłoby także wystrzegać się przypominania praktykom, że potrzebują „teorii”, bowiem czego jak czego, ale elementu teoretycznego te skrajnie idiograficzne ujęcia, znane doskonale z dziesiątków prac magisterskich, pozbawione wszelkiej komparatystyki, bynajmniej nie zawierają.

Na pewno natomiast mogłyby być pamiętane i wysoko oceniane przez praktyków, a z czasem może i wreszcie stosowane, takie elementy księgoznawstwa, które pozwoliłyby zbudować pomost pomiędzy różnorodnością tekstów (i ich bibliotecznej emenacji — kart katalogowych, rekordów, zawartości dokumentów pochodnych i wtórnych), a unikalnością i niepowtarzalnością idei. Tak, by praktyk nie tracił głowy w obliczu mrowia zapisów, lecz umiał nadawać mu ład, stanowiący przetworzenie rzeczywistości, ale jej nie gwałcący. W programach studiów informacyjnych kołaczę się niekiedy termin „organizacja wiedzy”. Termin ten wskazuje na konieczność rozumienia, jaki przekaz niosą książki — książki w ogóle, i każda z osobna. Chodzi to o znawstwo na tyle ostre i szczegółowe, by wspierać zasady opracowania rzeczowego (co oznacza sięganie z jednej strony do językoznawstwa, a z drugiej — do zwykłej erudycji), i na tyle uogólniające i syntetyczne, by np. wspierać decyzje dotyczące zasięgu retrospektywnej retrokonwersji czy osiągać kompromis między ilością i jakością w zautomatyzowanych bazach danych lub między zasadą posiadania a zasadą dostępu w budowaniu zasobów bibliotecznych. Na tym poziomie rozważań biblioteka przestaje być neutralną rozdzielnią informacji — staje się samą wypowiedzią i jako taka zaczyna mieć swoją treść. Jakże jednak badać tę treść, by nie robić tego dokładnie w taki sposób, w jaki robi to historyk literatury lub przedstawiciel poszczególnych dyscyplin szczegółowych, np. matematyczno-przyrodniczych?

Szczególnie obiecujące wydają się tutaj dwa ujęcia, nie podejmujemy się jednak rozstrzygać, jak dalece zostały już one wchłonięte w zakres wiedzy o książce. Pierwsze związane jest z naukowymi i bibliometrią, drugie z pojęciem

genre jako gatunku piśmienniczego, związanego z pewnymi cechami formalno-wydawniczymi. Pierwsze wykorzystuje fakt policzalności zapisów bibliograficznych, dostarczając badaczowi potężnego instrumentarium, opartego o pomiar statystyczny (co być może przesądza o nikłym powodzeniu tego nurtu wśród księgoznawców). Drugie każe badać rozprzestrzenianie się i ewolucje typowych wytworów piśmiennictwa, umożliwiając łączenie charakterystyki treści, formy i recepcji. Oba dają wgląd w faktyczną zawartość księżnic, umożliwiając porównywanie jej z zasobami tekstów wprowadzanych do obiegu społecznego. W tym sensie oba nurty powinny wspierać również bibliotekarza w jego dążeniu do selekcji, do swoistej rektyfikacji obiegających komunikatów. Ta sprawność, zawsze istotna, zaniedbana z różnych powodów w Polsce, uśpiona i w krajach zamożnych, gdzie wobec bogactwa oferty wydawniczej i względnej dostępności środków na gromadzenie, coraz rzadziej dobiera się książki dla biblioteki tytuł po tytule, okaże się niezbędną, jeśli tylko spróbujemy przybrać aktywną postawę wobec zalewających nas zasobów Internetu.

Równocześnie zaczyna rysować się jeszcze jeden związek pomiędzy wiedzą o książce a praktyką biblioteczną. Czy praktyka może stać się niezbędna dla wiedzy? Otóż zawsze jednym z zadań bibliotekarza było dostarczenie materiału badawczego w postaci swoistych półproduktów, torujących drogę do źródeł historycznych. W tym sensie dobrze zaprojektowany katalog czy bibliografia, po pewnym przetworzeniu, zostają wprowadzone do pracy naukowej jako jej warstwa dokumentacyjna. Bazy elektroniczne umożliwiły tutaj znaczny postęp. Testowaliśmy niedawno bazę starych druków (Hand Press Book Database) w Research Libraries Information Network. Nałożenie wszystkich kilkunastu kluczy wyszukiwawczych RLIN na materiał starodrukowy umożliwiło wykonywanie miniprzedsiewzięć badawczych bez wstawania od komputera. Z pewną przesadą można powiedzieć, że postępowanie badawcze zostało tu zdefiniowane na nowo: oto zespół projektantów dostarcza teraz kwestionariusza badawczego, nie czekając na podjęcie pracy przez samotnego specjalistę — autora. Jego działanie nie ogranicza się jednak tylko do adaptacji tego „bazodanowego” kwestionariusza do konkretnego przedsięwzięcia badawczego — on, lub ktoś z jego kręgu, był przecież obecny przy projektowaniu bazy,

wpływał na jej strukturę i zawartość, pracował nad formatem, decydował o indeksowaniu poszczególnych pól, określał zakres pożądanej redakcji przy konwertowaniu rekordów itp. Możliwości w tym zakresie są wielkie, chyba wykraczające poza to, czego dokonano dla Hand Press Book Database. Po objęciu przez takie bazy pełnych tekstów — lub choćby znaczących fragmentów oryginałów — a zwłaszcza po wbudowaniu w program mechanizmów rozpoznających pewne powtarzalne cechy graficzne, możliwości te wydają się nieograniczone. Nawet jeśli zabawa w maszynowe wzmacnianie zdolności każdego, choćby mało twórczego badacza może wzbudzić nasz sceptycyzm, spójrzmy bez uprzedzeń na tę zmianę ról. Bibliotekarz staje się tu księgoznawcą nie dlatego, że sam prowadzi badania księgoznawcze, ale dlatego, że tworzy dla nich warsztaty. Tworzy go jednak nie tak, jak dawniej bibliograf czy twórca katalogu: jego odpowiedzialność za zawartość kwestionariusza badawczego staje się niemal równa odpowiedzialności tego, kto wyniki badań podaje do wiadomości publicznej. Jest to właściwie odtworzenie na gruncie badań humanistycznych takiego rodzaju pracy zespołowej, jaki już dawno zaplanował w naukach matematyczno-przyrodniczych. Jest to również droga do bardziej twórczej praktyki bibliotecznej i zażegnania niebezpieczeństw, wynikających z obywatelskiego wyobraźnię podporządkowania się standardom i technice.

Dr Henryk Hollender jest dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Pełna wersja referatu ukaże się w materiałach z konferencji „Wiedza o książce w nauce i dydaktyce” zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, TEM-PUS-PHARE JEP 12165-97 w Warszawie w dn. 16-17 listopada 1999 r., gdzie został on wygłoszony.

Maria Rydz

W stronę marketingu. Cz. I

Wierzę w marketing — w jego zdrowe, bezpieczne przesłanie: *Istniejemy, o ile potrzebują nas użytkownicy i oferujemy to, czego w danym czasie pragną.* Ta dewiza musi mieć odniesienie do instytucji kultury, w tym również do bib-

liotek, chociaż do nich najwolniej przenika. Obserwujemy, jak dyrektorzy teatrów, filharmonii i muzeów zaczynają dostrzegać konieczność dostosowywania oferty tych instytucji do potrzeb zmiennego, tętniącego życiem otoczenia. Tylko atrakcyjne, szczególne, zaadresowane do konkretnego, współczesnego odbiorcy propozycje mogą być dostrzeżone i „kupione” przez społeczeństwo.

W bibliotekach jest znacznie trudniej „urynkować” sposób myślenia, zarządzania i postrzegania użytkowników. Biblioteka nie sprzedaje swoich usług. Czy to oznacza, że może nie nadążyć za zmieniającym się społeczeństwem? Próbujemy działać, próbujemy nawet stosować pewne elementy marketingu — promocję, przygotowywanie oferty usługowej dla lokalnego środowiska biznesu, analizę wypożyczeń, mającą na celu uporządkowanie polityki gromadzenia zbiorów. Uważam, że te starania nie są równoznaczne z poczuciem pełnej kontroli nad przebiegiem wszystkich procesów, z efektywnym zarządzaniem.

Sposobem na efektywne zarządzanie biblioteką może być dokładne zdefiniowanie i realizacja planu marketingowego. Najskuteczniejszej próby przeniesienia zasad marketingu na zarządzanie biblioteką dokonał niemiecki bibliotekoznawca Peter Borchardt¹⁾, który w lutym 1996 r. ze swoją koncepcją zapoznał grupę polskich i niemieckich bibliotekarzy²⁾.

Moje zainteresowanie stosowaniem zasad marketingu w bibliotekach jest podbudowane pewnym doświadczeniem, wynikającym z podejmowanych w WBP w Lublinie prób tworzenia własnych planów marketingowych³⁾. Materiały szkoleniowe uzyskane w czasie wspomnianego seminarium oraz samodzielne studia odnośnie marketingu — zarówno teoretyczne, dotyczące samych założeń, jak i koncepcji Petera Borcharda — zachęciły mnie do zapoznania z zasadami marketingu innych bibliotekarzy Lubelszczyzny.

W czasie kilkugodzinnego szkolenia prezentujemy teoretyczne założenia marketingu, zasady opracowywania marketingowego planu działania oraz korzyści płynące z „rynkowego” postrzegania użytkowników i planowania dla nich szczególnej oferty. W części warsztatowej szkolenia opracowujemy — podobnie jak na seminarium w Berlinie — mały plan marketingowy, ograniczony do jednej sfery działania biblioteki, do usług informacyjnych.

W niniejszym artykule chciałabym przybliżyć zasadę tworzenia marketingowego planu działania.

Czym jest marketing?

Peter Borchardt podkreśla, że tworzenie planu marketingowego bazuje na logice procesu rozwiązywania problemu, wskazującej kolejność opracowania jego elementów: analizujemy obecną sytuację, planujemy wprowadzenie niezbędnych zmian, przeprowadzamy je, kontrolujemy efekty. Każda forma zarządzania opiera się w mniejszym lub większym stopniu na tej logice, gdyż efektywne zarządzanie jest równoznaczne ze skutecznym rozwiązywaniem problemów.

Punktem wyjścia przy opracowywaniu planu marketingowego jest *staranna analiza potrzeb społeczności lokalnej, czyli rynku*. Na jej podstawie mogą być sformułowane *cele strategiczne i cele krótkoterminowe* oraz określona *oferta usług* biblioteki. Każda biblioteka funkcjonuje w innym otoczeniu i powinna formułować własne cele oraz swoją ofertę usług dla ustalonej i zdefiniowanej docelowej grupy użytkowników. Zasada tworzenia planu marketingowego jest wspólna dla każdej instytucji.

Drugą cechą charakterystyczną marketingu jest *cykliczność całego procesu planowania*. Gromadzimy dane, niezbędne do dokonania analizy rynku, formułujemy cele, opracowujemy strategię i szczegółowe zadania, które przyczynią się do ich osiągnięcia, realizujemy plan, kontrolujemy efekty jego realizacji, a następnie wracamy do punktu wyjścia, aby rozpocząć bieżącą analizę rynku i tworzenia nowego planu.

Stosowanie zasad marketingu jest na pewno kosztowne i pracochłonne. Jeżeli stanie się sposobem myślenia całego zespołu, któremu będzie można powierzyć rutynowe prace, związane z gromadzeniem i analizą danych, wtedy marketing będzie postrzegany jako oczywisty, bezpieczny i satysfakcjonujący sposób funkcjonowania biblioteki.

Plan strategiczny

W teorii marketingu *planowanie strategiczne* jest ujmowane jako *działanie, mające służyć wykorzystaniu mocnych stron firmy i zminimalizowaniu skutków jej stron słabych*. Przy ustalaniu strategii działania wychodzimy od:

- najogólniejszych deklaracji zadań i funkcji biblioteki,
- dokonujemy wewnętrznej analizy mocnych i słabych stron instytucji oraz analizy zewnętrznych szans i zagrożeń,

- planujemy działania, które pomogą wykorzystać mocne strony i szanse instytucji,
- planujemy działania, jakie doprowadzą do poprawy słabych stron i unikania zagrożeń,
- formułujemy cele perspektywiczne, wyznaczając osobę odpowiedzialną i termin realizacji,
- zamieniamy cele perspektywiczne na cele krótkoterminowe.

Pewnym ułatwieniem może być ogólne *sformułowanie definicji* instytucji, która pozwoli zebrać i określić najistotniejsze czynniki, decydujące o jej funkcjonowaniu. Taka definicja powinna zawierać informacje: rodzaj i okres istnienia biblioteki, jej charakter prawno-organizacyjny, kategoryzacja głównych odbiorców usług, kategoryzacja głównych usług, najbliżsi konkurenci, możliwa konkurencja w najbliższej przyszłości, pozycja konkurencyjna biblioteki na rynku, usługi, które mogą być zlikwidowane, usługi, które mogą być wprowadzone, rynki, z których powinno się zrezygnować, rynki, na które można wejść oraz odpowiedzi na pytania: z czego wynika szczególna pozycja biblioteki, co stanowi największy obecnie problem marketingowy, jaka jest największa marketingowa szansa biblioteki, ogólne jej cele i plany rozwoju.

Zarówno plan strategiczny, jak i marketingowy zawierają przeważnie *deklarację misji*, która jest streszczeniem definicji instytucji i udziela odpowiedzi na podstawowe strategiczne pytania.

Definicja instytucji i deklaracja misji pomagają ustalić długoterminowe cele instytucji. Posiadając strategiczny plan działania, obejmujący okres około 3 lat, możemy skupić się na opracowywaniu krótkoterminowych planów marketingowych.

Strategia musi mieć szeroki zasięg, natomiast plan marketingowy powinien stanowić krótki, kilkustronicowy dokument, precyzujący działania, jakie zostaną podjęte w najbliższym roku.

Plan marketingowy

W swojej koncepcji przełożenia marketingu przedsiębiorstw na marketing bibliotek⁴⁾, Peter Borchardt proponuje wyjście od *określenia zadań i funkcji biblioteki*. Oczywiście, to ogólne sformułowanie nowych zadań, uwzględniających lokalne uwarunkowania, nowych użytkowników, aktualne wymagania rynku itd., musi być ujęte w ramach funkcji statuto-

wych biblioteki. Dla formułowania nowych zadań będzie miała znaczenie lokalizacja biblioteki, sytuacja gospodarcza danego miasta, dzielnicy czy gminy, plany rozwojowe otoczenia, zachodzące w nim przeobrażenia. Popyt na materiały i usługi biblioteczne zależy też od okolicznej ludności, jej wykształcenia, struktury wiekowej, struktury zatrudnienia, planów zawodowych i życiowych.

Konieczne jest *zdefiniowanie geograficznego obszaru działalności biblioteki*.

Formułując, nawet najogólniej, cele działania biblioteki trzeba ustalić, jakie *grupy docelowe* chce biblioteka obsłużyć. Ograniczenie środków finansowych sprawia, że biblioteka nie zaspokoi wszystkich potrzeb całej społeczności. Fundusze powinny być lokowane tak, aby zaspokoić potrzeby określonej, docelowej grupy użytkowników. Przypominam, że marketingowe działanie zakłada elastyczne i zawsze aktualne, bazujące na bieżącej znajomości rynku, dostosowywanie oferty biblioteki do potrzeb jej użytkowników — nie ogółu, lecz określonych, docelowych grup.

Wyróżnikiem marketingowego podejścia do rynku użytkowników jest też zwrot ku aktywnej strategii rynkowej. Dotychczas biblioteka projektowała swoje usługi na podstawie umotywowanych potrzeb poszczególnych grup użytkowników, stosownie do istniejącego popytu. Marketing ofensywny oznacza poszukiwanie i włączanie nowych grup użytkowników, oferowanie materiałów i usług, które byłyby w stanie zaspokoić ich potrzeby, wynikające z analizy rynku.

Przy *opisie zadań* powinno się uwzględnić oraz sprecyzować zróżnicowane funkcje poszczególnych bibliotek w systemie, np. inne funkcje będzie pełniła biblioteka główna, a inne jej filie. Jedna biblioteka dzielnicowa może mieć inne zadania, niż biblioteka w sąsiedniej dzielnicy, jeżeli funkcjonuje w odmiennych warunkach. Należy podkreślić, że opis zadań nie może być statyczny bo zadania i funkcje biblioteki zmieniają się stosownie do zmian zachodzących w jej otoczeniu.

Po ustaleniu dla kogo i jakie zadania zamierza biblioteka realizować, należy określić (na razie ogólnie), jakie *potrzeby użytkowników* zostaną zaspokojone dzięki nowej ofercie biblioteki. Jest to podstawowy marketingowy punkt widzenia użytkownika: ludzie, sięgając po nasze usługi, poszukują rozwiązania swoich problemów. W naszym planie marketingowym, a następnie w reklamie promującej nasze usługi, musi znaleźć się sformułowanie,

opisujące korzyści oferowane użytkownikowi. Jest to prosty i ważny sposób uzasadniania sensu podejmowanych działań.

Peter Borchardt, odnosząc zasady tworzenia planu marketingowego do bibliotek, uważa za konieczne **uzyskanie akceptacji** opisanych zadań i funkcji. Przejście od tradycyjnej koncepcji zarządzania, według której bibliotekarz określa, co biblioteka oferuje, a czego nie (orientacja na produkt), do koncepcji rynkowej (orientacja na odbiorcę usług), wymaga zmiany sposobu myślenia. Opór względem marketingu trzeba uprzedzać, przekazując pracownikom pełną informację na temat korzyści, jakie dla pozycji i atrakcyjności biblioteki w środowisku może mieć zmiana koncepcji zarządzania. Jednomyślność w zakresie wizji biblioteki i zadań, jakie będziemy realizować, stanowi niezbędny element sukcesu.

Wybór grup docelowych użytkowników oraz przygotowanie dla nich określonej oferty, opiera się na rzeczywistej znajomości rynku; użytkowników — obecnych i potencjalnych, konkurentów i kooperantów (uwarunkowania zewnętrzne), a także zasobów, jakimi dysponuje biblioteka (uwarunkowania wewnętrzne). **Zbieranie i opracowywanie danych zewnętrznych i wewnętrznych** jest zajęciem ciekawym, lecz pracochłonnym. Dlatego trzeba je powierzyć grupie roboczej, składającej się z przedstawicieli różnych sfer działalności biblioteki, zainteresowanych wdrażaniem marketingu. Przed przystąpieniem do pracy, grupa powinna zaplanować prace, tj. ustalić, jakie dane odnoszące się do biblioteki są już dostępne, jakie należy zdobyć, z jakich należy zrezygnować, jakie dane zewnętrzne byłyby potrzebne i produktywnie, jak je uzyskać, kto i w jakim terminie zgromadzi poszczególne dane, kto będzie je oceniał i opracowywał, w jakim terminie wszystkie prace zostaną ukończone, kto będzie koordynował prace i oceniał ich efekty.

Po zebraniu i opracowaniu danych należy dokonać **analizy rynkowej otoczenia** oraz **wybrać te grupy docelowe**, do których chcemy dotrzeć. Do tego służą marketingowe metody badawcze takie, jak: analiza usług biblioteki, mocnych i słabych stron — własnych oraz konkurentów i kooperantów, analiza szans i zagrożeń biblioteki, a także segmentacja rynku. Jest to najtrudniejszy etap sporządzania planu marketingowego.

Peter Borchardt zachęca do przechowywania uporządkowanej informacji rynkowej (baza

komputerowa, kartoteki manualne, zestawienia i wykresy), co w przyszłości pozwoli zaoszczędzić wiele pracy oraz mieć dostęp do informacji zawsze, kiedy jej potrzebujemy. David H. Bangs proponuje utworzenie oddzielnego formularza dla każdej z dokonywanych analiz. Takie formularze można co roku aktualizować, przechowując je w skoroszytach⁵⁾.

Teoretycy marketingu podkreślają, iż umiejętność dokonania trafnej analizy rynkowej wymaga marketingowego podejścia, a więc skupienia uwagi na użytkownikach — obecnych i potencjalnych — poprzez zwrócenie ich uwagi na usługi oferowane przez bibliotekę lub poprzez wyjście naprzeciw ich potrzebom. Właściwe określenie grup docelowych zawęża liczbę użytkowników, dzięki czemu możemy poznać ich bliżej, dowiedzieć się: dlaczego i kiedy korzystają z biblioteki, jak myślą, jakie są ich preferencje, jakich korzyści oczekują, jakie są ich potrzeby i pragnienia. Dzięki takiej wiedzy o użytkownikach, można opracowywać i promować oferty usługowe, które przekonają zarówno użytkowników, jak i organizatorów biblioteki, dostosować wszystkie sfery działalności biblioteki do potrzeb realizowanej oferty, np. najdogodniejsze sposoby dystrybucji, odpowiednią liczbę właściwie przygotowanych pracownikó*w* itp.

Marketing docelowy składa się z 5 etapów: ustalenie prawdopodobnych użytkowników, poznanie ich (preferencje, potrzeby, nawyki), określenie wielkości segmentów, uszeregowanie ich ze względu na zainteresowanie usługami biblioteki, wybór najkorzystniejszych segmentów.

Niezbędne jest sporządzenie zestawienia przypisującego oferowanym przez bibliotekę usługom określonych rynków docelowych. Dla poszczególnych usług należy zestawić szacunkowe (najwyższe, najniższe i najbardziej prawdopodobne) wskaźniki (dla odpłatnych usług również obroty), jakie zamierza się osiągnąć. Tutaj można przystąpić do wstępnego sformułowania celów na następny rok. Tak ogólnie sformułowane cele ujawniają określone problemy, które mogą pojawić się na drodze do ich realizacji. Należy wstępnie przeanalizować je i zaplanować działania, które pozwolą ich uniknąć lub rozwiązać.

Stosowaniu zasady marketingowej powinno towarzyszyć opracowanie odrębnego budżetu marketingowego, obejmującego takie pozycje, jak: koszty wynagrodzenia, diety, szkolenia,

badanie marketingowe, statystyki usług, reklama, public relations czy zarządzanie marketingiem.

Po dokonaniu ogólnego rozpoznania naszej sytuacji rynkowej, prowadzącego do wstępnego naszkicowania celów, jakie chcemy osiągnąć, trzeba przystąpić do szczegółowej analizy, która pozwoli urealnić i doprecyzować cele z wykorzystaniem mocnych stron i szans naszej biblioteki, przy jednoczesnej redukcji jej stron słabych oraz próbach unikania zagrożeń.

Analizę usług należy rozpocząć od pełnego zestawienia obecnie świadczonych usług. Każdej z usług trzeba przypisać najbardziej oczywiste potrzeby i pragnienia użytkownika, które ta usługa może zaspokoić, a także niektóre motywacje oraz istotne czynniki wpływające na decyzję o korzystaniu z biblioteki.

Następnie powinniśmy ustalić dla każdej z usług jej znaczenie dla sukcesu biblioteki — czy jest to nadal nasza prestiżowa usługa, jak jeszcze długo nią będzie, czy jej czas już przeminął, co należy uczynić, aby przynosiła bibliotece korzyści (doinwestowanie, szkolenie personelu, promocja?).

Kolejnym krokiem jest rozstrzygnięcie, czy dysponujemy odpowiednim asortymentem usług, czy powinniśmy go wzbogacić. Każdą usługę analizujemy pod kątem jej atrakcyjności (rynkı docelowe, reklamowane korzyści, dostępność, obsługa itp.) i porównujemy z usługami świadczonymi przez ewentualną konkurencję.

Warto przypomnieć, kiedy i jakich istotnych ulepszeń danej usługi ostatnio dokonywaliśmy, jakie nowe usługi wprowadzimy, czym użytkownik może je ewentualnie zastąpić.

Kończąc analizę usług, możemy każdą z nich opisać, a następnie zestawić wszystkie, przypisując każdej z nich oferowane korzyści i najlepsze docelowe rynki. Należy wyeksponować te usługi, które stanowią unikatową ofertę naszej biblioteki.

Cenne będzie również oddzielenie usług, które przynoszą bibliotece największy „zysk” od tych, które są „nierentowne” oraz sporządzenie siatki usług, zawierającej zestawienie dotychczasowych i nowych, z przypisanymi im dotychczasowymi lub nowymi rynkami.

Pozostaje ustalić *nowe cele* każdej z usług, dokonując jej charakterystyki w postaci oferowanych korzyści, rynków docelowych, przewidywanych kosztów i zysków, osób odpowiedzialnych za realizację celu, terminu realizacji, planowanych działań. Zestawiając wszystkie

usługi, otrzymamy przegląd celów związanych z każdą z nich.

Znacznie trudniejsze jest dokonanie podobnej *analizy użytkowników biblioteki*. Wiedzy o obecnych czytelnikach i o tych, którzy zostaną nimi w przyszłości nie sposób przecenić, jeśli chce się dla nich wypracować atrakcyjną usługową ofertę. Uzyskiwanie odpowiednich informacji o użytkownikach wymaga umiejętności formułowania pytań i interpretacji odpowiedzi. Biblioteki również nie powinny być pozbawione usług profesjonalnych konsultantów marketingowych, wykładowców pobliskiej szkoły biznesu lub choćby studentów socjologii. A może nasze działy instrukcyjno-metodyczne powinny zatroszczyć się o przyjęcie w swoje szeregi takiego specjalisty?

Szczegółowa wiedza o użytkownikach jest niezbędna, aby wyodrębnić segmenty rynku, ustalić rynki docelowe dla naszych usług, poprawić działania marketingowe. Musimy wiedzieć: kim są nasi najlepsi użytkownicy, jacy będą w przyszłości, jak użytkownicy odbierają usługi biblioteki, jakie są ich oczekiwania, jak można zaspokoić ich potrzeby i pragnienia, jaki jest potencjał tego rynku, czy należy wprowadzić na rynek nowe usługi, jakie media konsumują nasi użytkownicy? Przeprowadzając podstawowe badania marketingowe, można ustalić np. wiek, status społeczny, płeć, zawód, jak często, kiedy i dlaczego korzysta z usług biblioteki, jakie media preferuje.

Dla naszych najlepszych użytkowników powinniśmy sporządzić odpowiednio pełną charakterystykę, zawierającą ogólne informacje odnośnie wieku, płci, wykształcenia, zawodu itp., a także odpowiedzi na pytania, jaki obszar geograficzny reprezentują, z jakich usług korzystają i jak często korzystają, a także dla jakich korzyści, jak znaczne (ilościowo) są to usługi, z jakiej formy usług korzystają (np. wypożyczenia do domu, informacja telefoniczna), w jaki sposób dociera do nich informacja o usługach biblioteki, co myślą o bibliotece i jej usługach, jakich usług życzyliby sobie i jakich korzyści oczekują, jak duży jest ten rynek, jaki jest udział biblioteki w rynku usług, jak biblioteka chciałaby być odbierana przez tych użytkowników.

W celu dokonania segmentacji rynku, powinniśmy uwzględnić różne kryteria, np.: demograficzno-ekonomiczne (grupa wiekowa, płeć, wykształcenie, status społeczny, itp.), geograficzne (cały region, miasto wojewódzkie, powiat, gmina), zachowania konsumenckie (jak

często korzysta z usług, jakich korzyści poszukuje), cechy użytkownika instytucjonalnego (rodzaj działalności, wielkość firmy, lokalizacja).

Każdej naszej usłudze możemy przypisać najlepszy segment użytkowników obecnych lub potencjalnych. Użytkowników można również pogrupować oddzielnie — obecnych i potencjalnych, z podaniem kryteriów decydujących o ich „atrakcyjności”, określić „nie zagospodarowane” jeszcze nisze rynkowe oraz cele, jakie chcemy osiągnąć w przyszłym roku w zakresie poszerzenia naszego rynku.

Podobnie analizujemy działalność naszych konkurentów. Dla każdego z nich musimy zebrać i zestawić odpowiednie informacje (tak, jak odnośnie własnej działalności), włączając w to stosowane oraz planowane przez nich strategie marketingowe. Kolejnym krokiem będzie porównanie najważniejszych mierników działalności naszej instytucji i konkurenta (np. jakość usług, dostępność, lokalizacja, reklama, tradycje, personel, itd.). Możemy również dokonać szybkiego porównania ofert obydwu instytucji. Bardziej szczegółowe porównanie ma miejsce przy analizie słabych i mocnych stron biblioteki. Można sporządzić zestawienie analizy wszystkich konkurentów i ustalić własną pozycję na rynku. Niezbędne będzie tutaj zaplanowanie pewnych strategii postępowania wobec konkurencji, tj. eliminację słabych i skoncentrowanie się na mocnych stronach biblioteki lub podjęcie działań, wykorzystujących słabe strony konkurenta.

Musimy jeszcze ocenić *wpływ lokalizacji* na działalność biblioteki i zainteresowanie świadczonymi przez nią usługami, a także przeanalizować *metody świadczenia usług* i porównać je z metodami stosowanymi przez konkurencję. W przypadku prowadzenia odpłatnych usług albo działalności gospodarczej, konieczne będzie *ustalenie cen i polityki cenowej*.

Porównując własną działalność z wynikami instytucji konkurencyjnych, możemy ponownie sformułować krótkoterminowe cele instytucji.

Zanim zostanie ustalony ostateczny plan marketingowy i wytyczone cele marketingowe, należy dokonać analizy mocnych i słabych stron biblioteki, co przedstawię w drugiej części niniejszej publikacji.

Maria Rydz jest kierownikiem Działu Komputeryzacji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. A. Łopacińskiego w Lublinie.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Peter Borchardt jest związany pracą zawodową z Amerika-Gedenkbibliothek w Berlinie oraz Zentrum für Berlin-Studien in der Stiftung Zentral- und Landesbibliothek Berlin.
- ²⁾ S. Kubów: *Marketing w bibliotekach – kooperacja i specjalna oferta usługowa jako warunki nowoczesnego marketingu w bibliotekarstwie*. „Bibliotekarz” 1996 nr 7-8.
- ³⁾ M. Rydz: *Nowe formy planowania i organizacji pracy, czyli próby stosowania marketingu w zarządzaniu*. „Bibliotekarz” 1999 nr 2.
- ⁴⁾ P. Borchardt: *Eine Marketingkonzeption für Öffentliche Bibliotheken*. Berlin 1987.
- ⁵⁾ D. H. Bangs, Jr.: *Plan marketingowy*. Warszawa 1999.

**Barbara Makarska-Dęszc
Jolanta Wróbel**

Szkolenia komputerowe w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej

Wśród wielu przemian, jakie zaczęły się dokonywać od kilkunastu lat w Polsce, komputeryzacja różnych dziedzin życia okazała się koniecznością warunkującą dalszy postęp. Automatyzacja dotychczasowych, często anachronicznych i czasochłonnych czynności stała się procesem nieodwracalnym.

Początki

Bardzo wcześnie, jak na warunki krajowe, już w latach siedemdziesiątych, mianem biblioteki skomputeryzowanej określało się Bibliotekę Politechniki Wrocławskiej. Złożyło się na to wiele lat intensywnej i pełnej determinacji pracy nad projektowaniem, testowaniem, a następnie konsekwentnym wdrażaniem programów mających wspomagać i modernizować tradycyjny i często skostniały warsztat pracy. Nieodzowne były też działania polegające na przygotowaniu samej Biblioteki na przyjęcie tego wyzwania (dostosowanie struktury organizacyjnej, wyposażenie w sprzęt, zmiany w zakresach obowiązków itp.). Zaczęły powstawać pierwsze, pionierskie wtedy w skali krajowej, systemy biblioteczne i informacyjne. W lata osiemdziesiąte wkroczyliśmy z niekwestionowanym dorobkiem i zasobem doświadczeń w zakresie tworzenia biblioteki wykorzystującej zdobycze techniki elektronicznej.

W ogólnej atmosferze prognoz i przewidywań co do przyszłości polskich bibliotek w 1984 r. powstała idea zorganizowania przed-

sięwzięcia, któremu przyswiecać miały trzy główne przesłania:

- wszechstronne poznanie nowoczesnie działającej biblioteki, wykorzystującej praktycznie technikę komputerową;

- stworzenie pewnego rodzaju forum do wzajemnych kontaktów i wymiany własnych doświadczeń w zakresie automatyzacji biblioteki;

- propagowanie dążeń do przekształcania tradycyjnych warsztatów pracy, aby mogły sprostać zmieniającym się oczekiwaniom użytkowników.

Realizacji tego zadania podjęła się Biblioteka Politechniki Wrocławskiej, a za najbardziej odpowiednią formę uznano przygotowanie specjalistycznego kursu szkoleniowego. Pierwszy kurs zorganizowany został w 1985 r. pod nazwą „Zautomatyzowane systemy biblioteczno-informacyjne”. Przeprowadzono wtedy dwukrotnie (w maju) pięciodniowe szkolenia dla piętnastoosobowych grup. Kurs okazał się przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę”, a jego efekt przeszedł nasze oczekiwania — od tego momentu należy on do stałych punktów działalności Biblioteki Politechniki Wrocławskiej.

Założenia programowe

Opracowane założenia programowe kursu, oprócz przekazania aktualnego stanu wiedzy na temat systemów komputerowych, obejmowały prezentację w szerokim zakresie własnych rozwiązań. Podstawową formą zajęć były wykłady i ćwiczenia praktyczne na stanowiskach pracy, gdzie kursanci mogli aktywnie uczestniczyć w codziennej pracy danego zespołu. W programie pierwszych szkoleń — na tle współczesnych systemów informacyjnych oraz najnowszych światowych rozwiązań w zakresie systemów katalogowania, rejestracji wyników badań naukowych i systemów selektywnej dystrybucji informacji — przedstawiano działające wówczas w Bibliotece systemy. Już wtedy okazało się, że skala doświadczeń Biblioteki Politechniki Wrocławskiej wywierała na kursantach ogromne wrażenie.

Rozwój tematyki

W programach kolejnych szkoleń uwzględniano w coraz to większym zakresie systemy powstające w Bibliotece i praktycznie w niej wykorzystywane. Do zajęć włączono *komputerowy system rejestracji wydawnictw ciągłych*

oraz system *ISIS* służący do wyszukiwania w katalogu online. Gdy w 1989 r. Biblioteka zakupiła bazę *SCI* na CD-ROM-ach, w niedługim czasie znalazło to odzwierciedlenie w programie kursu. Uczestnicy mieli wtedy wyjątkową okazję bezpośrednio zapoznać się z nowym i rewelacyjnym nośnikiem informacji — dyskiem optycznym. Do zajęć wprowadzono też interesujący system *prenumeraty i ewidencji czasopism importowanych z krajów II obszaru platniczego SPEC*. Rok 1989 to również początek prezentacji systemu *rejestracji wypożyczeń*. W końcu lat osiemdziesiątych pojawiły się też pierwsze zajęcia z zakresu bibliotecznych systemów mikrokomputerowych.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych następuje odchodzenie od systemów wsadowych na rzecz systemów konwersacyjnych (online'owych). W zajęciach dużo miejsca poświęcono tematom związanym z *wyszukiwaniem informacji na CD-ROM-ach i w katalogach komputerowych*. Bardzo przydatne w zdobywaniu doświadczeń w wykorzystywaniu komputerów okazały się ćwiczenia czysto warsztatowe: *wyszukiwanie z bibliograficznej bazy danych, wyszukiwanie informacji z bazy problemów naukowych, wykorzystanie hipertekstu*.

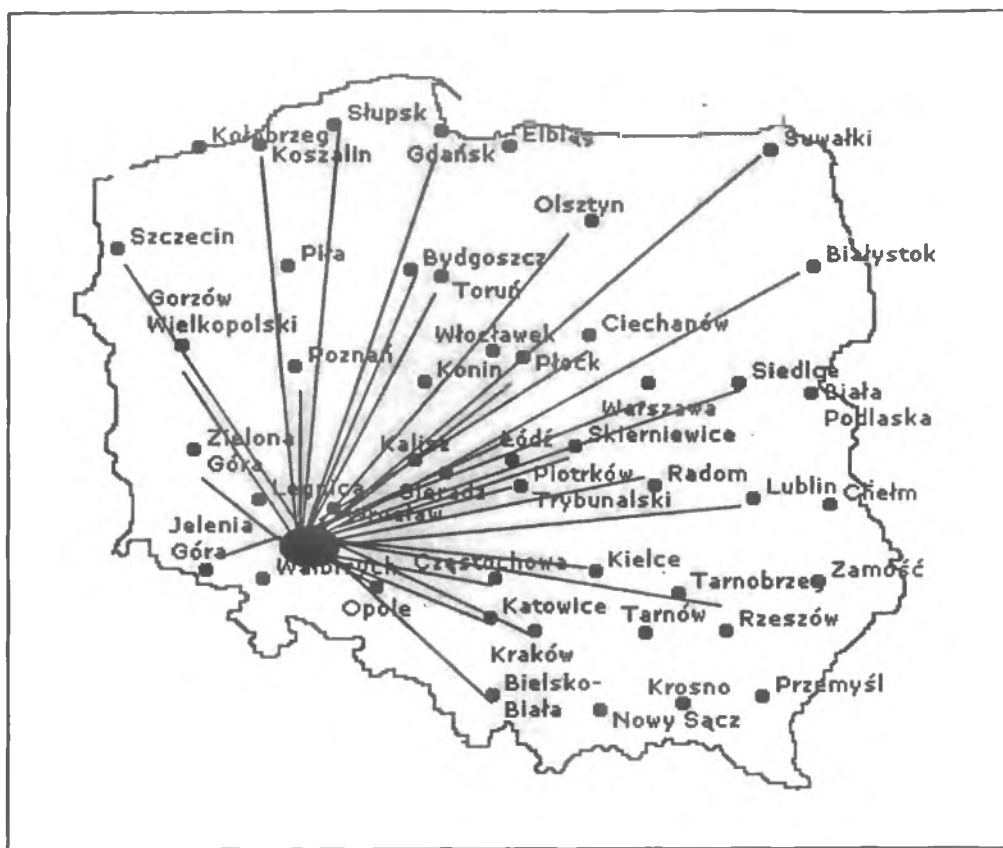
Z początkiem lat dziewięćdziesiątych zmienia się w Polsce ogólna sytuacja związana z automatyzacją bibliotek. Wiele z nich korzysta już z programów komputerowych zarówno rodzimych, jak i zagranicznych, a przodują w tym szczególnie biblioteki uczelniane. Biblioteczne programy komputerowe są towarem rynkowym i obok np. *SOWY*, *MAK-a* czy *LECHA* można kupić m.in. *VTLS-a* lub *HORIZONA-a*. Wydawałoby się, że w obliczu tego typu zmian zapotrzebowanie na organizowane przez nas szkolenia znacznie gwałtownie maleć. Dzieje się jednak inaczej. Od 1993 r. wobec zwiększonej liczby chętnych do uczestniczenia w szkoleniach, organizujemy trzy, a nie jak dotychczas dwa kursy w roku. Mamy też już do czynienia z nowym rodzajem uczestnika w porównaniu z latami 1985-1989. Na miejsce osób stojących przed problemami komputeryzowania swojej biblioteki, lecz nie posiadających w większości osobistego doświadczenia w pracy z komputerem, pojawiają się kursanci na co dzień pracujący z bibliotecznymi programami komputerowymi w swoich instytucjach. W trakcie szkoleń pragną nie tylko pogłębić swoją wiedzę, ale i poznać inne

rozwiązania, przedyskutować nurtujące ich problemy, skorzystać z oferowanych dodatkowych indywidualnych konsultacji ze specjalistami (niektórzy po raz drugi przyjeżdżają na kurs).

W roku 1993 profil kursu określały już niemal w całości systemy oparte na technice mikrokomputerowej, co znalazło odzwierciedlenie w nowej nazwie kursu „Mikrokomputerowe systemy biblioteczno-informacyjne”.

Następny rok był zapowiedzią nowej generacji usług biblioteczno-informacyjnych. Uczestnicy poznawali zagadnienia związane z *wyszukiwaniem informacji w sieciach komputerowych*, pojawiły się pojęcia *lokalnej, uczelnianej i akademickiej sieci komputerowej* i po raz pierwszy zaprezentowano *usługi Internetu*, który niebawem wejdzie na stałe do programu. Do *sieciowych systemów wyszukiwania z baz danych na dyskach optycznych* dołączono systemy *wyszukiwania ze światowych serwisów informacyjnych STN, ECHO i DIALOG*. Wprowadzono też opracowany w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej *zintegrowany system biblioteczny APIN*, ze szczególnym uwzględnieniem procesów: *gromadzenia i opracowania książek, rejestracji wypożyczeń oraz wyszukiwania informacji w katalogu komputerowym*. Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z *systemem gromadzenia i opracowania wydawnictw ciągłych SMAC*. Przygotowano zajęcia z unikatowego w skali kraju *systemu ewidencji dorobku naukowego DONA*. Ciekawe okazało się też zademonstrowanie nowych technologii komputerowych, w tym *systemów multimedialnych*.

Niezależnie od zmieniającego się programu kursu podstawową jego zasadą było praktyczne, możliwie pełne zapoznanie uczestników z prezentowanymi systemami. Służyć temu miały: przeważająca nad czasem części teoretycznej liczba godzin przeznaczona na ćwiczenia oraz bliski kontakt z prowadzącymi zajęcia i udzielającymi wielu cennych wskazówek merytorycznych, często wychodzących poza ramy określone programem kursu. Wśród doświadczonej i wyspecjalizowanej kadry wykładowców byli projektanci, programiści i bibliotekarze — z Biblioteki Głównej oraz pracownicy naukowcy Zakładu Systemów Informacyjnych Politechniki Wrocławskiej. Uczestnicy szkoleń zawsze wysoko cenili sobie materiały szkoleniowe, różnego typu instrukcje i ulotki wspomagające i uzupełniające wiedzę zdobytą podczas szkoleń.



Geograficzny zasięg szkoleń

Kurs od początku zyskał sobie rangę ogólnopolską. Uczestnicy — pracownicy różnego typu bibliotek, instytutów naukowych i badawczych, ośrodków PAN, zakładów przemysłowych — przyjeżdżali z różnych, często bardzo odległych, regionów kraju.

Kurs znalazł się także w kręgu uwagi Ministerstwa Edukacji Narodowej, które od 1992 r. regularnie dofinansowuje jego realizację w odniesieniu do instytucji sobie podległych.

Piętnaście lat trwania nieprzerwanie kursu szkoleniowego, noszącego od dwóch lat ogólną nazwę „Komputerowe systemy biblioteczno-informacyjne”, wskazuje przede wszystkim na ciągłe zainteresowanie środowiska bibliotekarskiego metodami i sposobami wdrażania komputeryzacji.

Uczestnicy

O randze kursu świadczy także liczba jego uczestników. Do czerwca 1999 r., kiedy to odbyła się 31 edycja kursu (14-18 czerwca), w szkoleniach wzięło udział 477 osób z ponad 150 instytucji w Polsce. Najliczniejszą grupę

stanowili pracownicy niemal wszystkich bibliotek uczelnianych w Polsce — 288 osób, w tym z uczelni technicznych przeszkoliliśmy 92 osoby.

Bardzo wiele bibliotek prawie co roku zgłasza na kurs swoich pracowników. Do najbardziej aktywnej należą biblioteki:

Akademii Rolniczej we Wrocławiu — 16 osób,

Akademii Górniczo-Hutniczej — 15 osób,

Politechniki Warszawskiej — 11 osób,

Akademii Ekonomicznej w Katowicach — 12 osób,

Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu — 10 osób.

Statystyka kursu pokazuje, że najwięcej osób uczestniczyło z Warszawy (73 osoby), następnie z Wrocławia (68 osób), Krakowa (39 osób), Poznania (32 osoby), Katowic (30 osób) oraz Łodzi (24 osoby).

Należy także odnotować, że wśród osób korzystających z naszych szkoleń oprócz bibliotekarzy i pracowników różnego typu ośrodków informacji znajdują się także nauczyciele akademicy (15 osób) z instytutów i katedr

bibliotekoznawstwa: Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, wyższych szkół pedagogicznych w Kielcach i Krakowie.

W uczestnikach szkoleń pozostawało czasem uczucie niedosytu poruszanych zagadnień czy informacji o prezentowanych systemach. W większości, kurs określali jako pożyteczny i kształcący, wzbogacający dotychczasową, często bardzo różną wiedzę dotyczącą zagadnień komputeryzacji. Dawali temu wyraz w dyskusjach i w ankietach podsumowujących każdy kurs. Podkreślali mocno wysoki poziom merytoryczny wykładów oraz staranne przygotowanie ćwiczeń i prezentacji dostosowane do indywidualnych umiejętności uczestników.

Nowe szkolenia

Wielokrotnie powtarzał się postulat zorganizowania przez Bibliotekę szkoleń dotyczących określonego zagadnienia lub konkretnego systemu bibliotecznego. W marcu 1999 r. (10-11 marca) odbył się kurs specjalistyczny „Informacja naukowa, techniczna, patentowa oraz normalizacyjna w warunkach funkcjonowania gospodarki rynkowej”. Program szkolenia obejmował zagadnienia współczesnego rozumienia oraz znaczenia informacji naukowej i technicznej. Osobny blok stanowiły zajęcia dotyczące źródeł informacji patentowej i sposobów jej wykorzystania. Zainteresowaniem cieszyła się również szeroko przedstawiona tematyka związana z normalizacją, szczególnie w kontekście standaryzacji europejskiej i światowej oraz prezentacja norm serii ISO 9000 i norm serii EN 45 000.

Pojawił się jednak temat, który zdominował dotychczasowe życzenia uczestników — *Internet*, traktowany w programie kursu „Komputerowe systemy biblioteczo-informacyjne” jako jeden z wielu jego punktów. Zagadnienia *Internetu* same w sobie stanowią bardzo szeroki i atrakcyjny temat, przede wszystkim ze

względu na swoją niezmierną przydatność w bibliotece. Dlatego też od 1997 r. przygotowujemy intensywne, trzydniowe szkolenie „Internet w bibliotece”.

Podczas kursu internetowego, którego główną formą są zajęcia praktyczne (w laboratorium każda z osób ma do własnej dyspozycji stanowisko komputerowe), uczestnicy otrzymują podstawową wiedzę na temat działania i struktury Internetu, zasad adresacji komputerów, użytkowników i zasobów sieci, posługiwania się przeglądarkami internetowymi, korzystania z poczty elektronicznej, telnetu, ftp, www, baz adresowych oraz zapisywania się na listy dyskusyjne. Wiele czasu poświęca się na rozpoznawanie i przeszukiwanie zasobów Internetu, szczególnie tych, które są przydatne w działalności biblioteczo-informacyjnej — specjalne miejsce zajmują tu katalogi OPAC. Program dopełniają zajęcia kształcące wstępnie w zakresie tworzenia i edycji dokumentów hipertekstowych oraz interesująca prezentacja różnego typu systemów multimedialnych. Na potrzeby kursu opracowane zostały bogate, wciąż aktualizowane, materiały szkoleniowe zawierające oprócz wiadomości teoretycznych, obszerny wybór internetowych źródeł informacyjnych oraz scenariusze ćwiczeń.

Kurs „Internet w bibliotece” uświadamia nie tylko nieprzebrane już w tej chwili możliwości „żeglowania po oceanie informacji”, ale wyznacza także kierunki rozważnej i przemysłanej nawigacji.

Mamy nadzieję, że prowadzone przez nas szkolenia przyczyniły się do nadania idei komputeryzacji bibliotek realnego kształtu, wzmocniły przekonanie co do konieczności jej wprowadzania i w jakimś stopniu wpływały na zmiany zachodzące w polskich bibliotekach.

Barbara Makarska-Deszcz jest pracownikiem Redakcji Wydawnictw Informacyjnych a Jolanta Wróbel – Oddziału Informacji Bieżącej Biblioteki Głównej i Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej Politechniki Wrocławskiej.

Drodzy Czytelnicy!

Oferujemy Wam nową książkę

Małgorzaty Kisilowskiej

SKAMANDRYCI W FOTOGRAFII I FONOGRAFII

Problemy opracowania i wykorzystania zbiorów audiowizualnych.

Poradnik dla bibliotekarzy i polonistów

Jest to unikalna książka, która będzie bardzo pomocna w codziennej pracy!

Stron 164, cena 22 zł

WYDAWNICTWO SBP, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 WARSZAWA

PLACCAI — współpraca z bibliotekami publicznymi w Szwecji

Biblioteki publiczne jako centra kultury i informacji (Public as Centres for Culture and Information — PLACCAI)

W dniach 29.09 – 1.10.1999 r. odbyła się w Starych Jabłonkach koło Olsztyna międzynarodowa konferencja, która stanowiła podsumowanie realizowanego od listopada 1998 r. programu bibliotecznego PLACCAI, finansowanego przez Unię Europejską.

Realizatorami programu byli ze strony polskiej: Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie, Miejska Biblioteka Publiczna w Bartoszycach, Miejska Biblioteka Publiczna w Morągu, Samorządowy Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Jonkowie, ze strony szwedzkiej: Sejmik Województwa Halland, Biblioteka Wojewódzka Halland oraz biblioteki publiczne województwa Halland. Bezpośrednim organizatorem konferencji była Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie.

Zgodnie z głównym ustaleniem programu PLACCAI, jego realizatorzy zobowiązani byli przedstawić i spopularyzować osiągnięcia w pracy nad przekształcaniem bibliotek w centra kultury i nowoczesne centra informacji. Narzucało to obowiązek zgromadzenia jak najszerszego przedstawicielstwa bibliotekarzy oraz innych osób zainteresowanych.

Z zaproszenia organizatorów skorzystało 110 osób. Byli to: bibliotekarze z Estonii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Rosji, Szwecji. Najliczniej oczywiście były reprezentowane polskie biblioteki publiczne. Byli dyrektorzy wojewódzkich bibliotek publicznych, bibliotek miejskich i gminnych, byli bibliotekarze reprezentujący różne stanowiska. Uczestniczyli w konferencji przedstawiciele samorządów województwa warmińsko-mazurskiego.

Instytucje centralne europejskie i polskie reprezentowali:

1. Ian Pigott — XIII Dyrektoriat Generalny Komisji Europejskiej;

2. Ants Viirman — Szwedzkie Stowarzyszenie Władz Lokalnych;

3. Tommy Löfquist — Sejmik Województwa Halland;

4. Jacek Weiss — wiceminister Kultury i Sztuki;

5. Jan Wołosz i Grażyna Lewandowicz — Biblioteka Narodowa;

6. Danuta Kurach — Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy;

7. Janina Jagielska — sekretarz generalny ZG SBP, dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Z władz wojewódzkich uczestniczyli:

1. Jerzy Szmit — marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego;

2. Janusz Lewandowski — przewodniczący Komisji Kultury Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego;

3. Tadeusz Niedźwiedz i Regina Szpindor — dyrektor i zastępca dyrektora Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego.

Twórcy koncepcji konferencji zadbali, by prezentacji dorobku rocznej działalności czterech bibliotek uczestniczących w programie PLACCAI zapewnić szersze tło problematyki bibliotekarstwa europejskiego. Dlatego wśród referentów znaleźli się: Ian Pigott z Komisji Europejskiej XIII Dyrektoriatu Generalnego oraz Ants Viirman ze Szwedzkiego Stowarzyszenia Władz Lokalnych.

Ian Pigott w obszernym wystąpieniu pt. „Biblioteki publiczne w społeczeństwie informacyjnym” nakreślił całe bogactwo przemian w zakresie bibliotekarstwa na tle problemów makro występujących w procesie jednoczenia Europy.

Ilustrując materiałami wizualnymi, mówił o potrzebie tworzenia dobrze zorganizowanego obszaru bibliotecznego, o specjalnych programach bibliotecznych służących rozwojowi bibliotek publicznych. Omówił programy: CHILIAS, DERAL, ILIERS, HERCULE, LISTED, VERITY, HARMONICA, LIBERATON, PUBLICA. Podał adresy internetowe, pod którymi można znaleźć szczegółowe informacje. Są to:

www.echo.lu/digicult

www.echo.lu/libraries/en/publib.html

www.echo.lu/libraries/en/cee/homecee.html

www.cordis.lu/ist

Referent omówił też działania ułatwiające dostęp do multimedialnej biblioteki, doskonalącej umiejętności w dziedzinie użytkowania informacji, akcentował szczególną rolę bibliotekarzy jako pośredników w korzystaniu z informacji. Przypomniał Rezolucję Parlamentu Europejskiego i państw członkowskich UE zobowiązującą do ułatwiania dostępności do wydawnictw multimedialnych w bibliotekach publicznych.

Ważne problemy bibliotekarstwa zawarł w referacie pt. „Biblioteki — uczestnictwo w demokracji” Ants Viirman. Autor, bibliotekarz z wykształcenia,

długoletni pracownik Szwedzkiego Stowarzyszenia Władz Lokalnych, wskazał głębokie zależności między działalnością bibliotek i funkcjonowaniem społeczeństwa demokratycznego. Akcentował rolę bibliotek jako instrumentów przydatnych w poszukiwaniu wiedzy niezbędnej do autentycznego uczestnictwa w życiu społecznym, jako instytucji niezależnych, obiektywnych, pozbawionych uprzedzeń, otwartych dla każdego. Podkreślił konieczność zapewnienia bibliotekom ludzi nieskazitelnych etycznie, dobrze przygotowanych merytorycznie, stale doskonalących swoje umiejętności. Ważnym elementem dobrego funkcjonowania bibliotek jest — według referenta — wysoka jakość zasobów bibliotecznych, ich wszechstronność, wspomagana współpracą instytucji bibliotecznych. Konieczna jest pomoc wzajemna bibliotek i współpraca. Niezbędne staje się nowoczesne wyposażenie techniczne. Ants Viirman akcentował też ogromną rolę społeczności obywatelskich we wspieraniu działalności bibliotek w ich rozwoju.

Inną grupę spraw omówiła w swoim referacie „Małe dziecko w bibliotece” Grażyna Lewandowicz. Wystąpienie to odpowiadało na rozbudzone przez bibliotekarzy szwedzkich w czasie rocznej współpracy zainteresowanie pracą z najmłodszymi dziećmi. Bibliotekarze polscy realizujący program są przekonani, że dobra praca z dziećmi jest ważnym źródłem późniejszych sukcesów czytelniczych.

Referentka zwróciła uwagę na wyjątkową rolę pierwszego kontaktu dziecka z książką oraz na rolę biblioteki, która stanowi uprzywilejowane miejsce w tych kontaktach. Wskazała co należy zrobić, by kontakty te stały się jeszcze bardziej przyjazne małemu dziecku. Zmiany te miałyby dotyczyć między innymi pogłębienia kontaktu z rodzicami przez indywidualne rozmowy, pomoc w doborze książek, w opracowywaniu minibliografii, organizacji spotkań na temat wychowywania dzieci.

W czasie przerwy uczestnicy konferencji mieli na pięciu stanowiskach komputerowych dostęp do Internetu, dzięki czemu mogli zapoznać się z serwisem internetowym programu PLACCAI oraz wykorzystywać inne możliwości Internetu.

W sali obrad również przygotowane były materiały reklamowe (foldery, ulotki, programy, biuletyn PLACCAI) z miejscowości, których biblioteki uczestniczyły w programie. Eksponowano także wydawnictwa regionalne.

Drugą grupę prezentacji stanowiły wystąpienia przedstawicieli bibliotek, które uczestniczyły w realizacji programu „Biblioteki publiczne jako centra kultury i informacji”. Miały one na celu odpowiedź na pytanie:

Co osiągnęliśmy dzięki realizacji programu PLACCAI?

Występowali kolejno:

Roman Ławrynowicz — dyrektor WBP w Olsztynie,

Krystyna Łunio — dyrektor MBP w Bartoszycach,

Elżbieta Rzepka — dyrektor MBP w Morągu,

Józef Szkandera — były dyrektor Samorządowego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Jonkowie.

Wszystkie wystąpienia stały się potwierdzeniem faktu: realizacja programu PLACCAI dała polskim bibliotekom — uczestniczkom możliwość zrobienia kroku naprzód w stronę nowoczesności.

Zakup sprzętu komputerowego za pieniądze przyznane przez Fundację Phare umożliwił bibliotekom w Bartoszczach i Morągu zapewnienie użytkownikom dostępu do Internetu, opracowanie własnej strony www oraz bazy informacji lokalnej.

Wzbogacenie bazy komputerowej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie oraz w Ośrodku Kultury w Jonkowie pozwoliło rozwinąć nowe formy działalności.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna nie tylko umieściła na swoim serwerze strony www wymienionych bibliotek, ale podjęła inicjatywę zgromadzenia na nim informacji o województwie.

Wszystkie biblioteki podjęły szkolenie w zakresie obsługi komputera. Wcześniej Wojewódzka Biblioteka Publiczna przeszkoliła pracowników bibliotek z Morąga, Bartoszyca i Jonkowa.

Wzorując się na bibliotekach szwedzkich, biblioteki uczestniczące w realizacji programu znacznie rozszerzyły działalność kulturalną zapewniając dzięki temu osiągnięcie celów ustalonych w aplikacji.

Wszystkie polskie biblioteki podjęły pracę z najmłodszymi dziećmi.

W drugiej części prezentacji uczestnicy w dwóch grupach wyjechali do bibliotek, by skonfrontować informacje przedstawione w referatach z rzeczywistością. Jedna grupa wyjechała do Morąga i Jonkowa, druga do Bartoszyca. Obie grupy miały możliwość uczestnictwa w zajęciach bibliotecznych, poznania bibliotek, obejrzenia strony internetowej i komputerowej informacji lokalnej, spotkania z lokalnymi władzami.

W programie wyjazdowym nie uwzględniono Olsztyna, bowiem wszyscy uczestnicy konferencji przyjeżdżający pierwszego dnia mieli możliwość zwiedzić Wojewódzką Bibliotekę Publiczną.

Kontynuacją prezentacji olsztyńskiego dorobku były dalsze wystąpienia.

Dr Marcin Majdecki przedstawił przygotowaną przez pracowników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie koncepcję modelu internetowej bazy informacyjnej. Propozycja dotyczyła zespolonej bazy informacji o województwie na serwerze Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej oraz schematu informacji lokalnej przeznaczonej dla poszczególnych bibliotek.

Andrzej Szeniański — sekretarz Powiatu Olsztyńskiego przedstawił projekt wirtualnej biblioteki powiatowej. Omówił cele projektu, realizatorów oraz zasady funkcjonowania tego typu biblioteki. Skupił się głównie na zawartości strony www biblioteki powiatowej oraz możliwościach usługowych tego typu ośrodka informacji. Oba wystąpienia, a szczególnie drugie spotkały się z pytaniami i dyskusją, którą rozpoczął, uczestniczący w obradach trzeciego dnia, Jacek Weiss — wiceminister Kultury i Sztuki.

Wyraził kilka zastrzeżeń — jak brak trwałości podstaw struktury takiej biblioteki, bo gminy mogą anulować umowy, kłopoty z zapewnieniem sprzętu komputerowego, trudności z przygotowaniem kadry.

Minister rozszerzył swoją wypowiedź o informację na temat planowanych przedsięwzięć na szczeblu centralnym. Deklarował starania o uzyskanie pomocy finansowej dla bibliotek publicznych.

W końcowej części konferencji wystąpiła Kerstin Grum — dyrektorka Biblioteki Wojewódzkiej Halland i przedstawiła ocenę realizacji programu PLACCAI widzianą ze strony partnerów szwedzkich. Z uznaniem mówiła o wysokiej wartości bibliotek polskich, wypracowanych w trudnych warunkach organizacyjnych i finansowych. Stwierdziła, że w zakresie komputeryzacji biblioteki polskie zrobiły w ciągu roku tyle, ile biblioteki szwedzkie w ciągu dziesięciu lat. Wskazała też na wartości programu PLACCAI dla bibliotekarzy szwedzkich.

Trzydniowe obrady prowadzili: Roman Ławrynowicz, Kerstin Grum i Jan Wołosz.

Uczestnicy konferencji uchwalili apel do władz wszystkich szczebli [który opublikujemy później — red.].

Obrady odbywały się w trzech językach: angielskim, polskim i rosyjskim.

Z powodu braku czasu nie odbyto dyskusji na temat przygotowania społeczności lokalnych do życia w Unii Europejskiej. Zdecydowano sprawie tej poświęcić oddzielne spotkanie. Temat ten będzie również omawiany na seminarium 1 i 3 grudnia br. w czasie Dni Szwedzkich w województwie warmińsko-mazurskim.

Uwaga! Materiały z konferencji znajdują się na płycie CD-ROM, na stronie internetowej PLACCAI www.placc.ai.pl. Opublikowane również zostaną w kolejnym numerze „Bibliotekarza Warmińsko-Mazurskiego”.

Roman Ławrynowicz
Dyrektor
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
w Olsztynie

APEL

Już trzecie stulecie biblioteki publiczne służą swoim narodom zgromadzonymi w nich bogactwami wieków i pokoleń.

Biblioteki publiczne należą do najbardziej demokratycznych instytucji, może z nich bezpłatnie korzystać każdy człowiek.

We wszystkich krajach demokratycznych biblioteki publiczne są powszechnie dostępnym źródłem informacji potrzebnej do uczestnictwa w życiu społecznym, warsztatem dla ludzi zdobywających wiedzę, zwłaszcza tych, którzy zmieniają kwalifikacje i obszary działania.

We współczesnej cywilizacji rozwijającej nowe sposoby przekazywania wiedzy biblioteki publiczne, łącząc nowe technologie z utrwaloną pozycją społeczną, są najlepszym miejscem do zdobywania, utrwalania, aktualizowania i wzbogacania wiedzy.

Stan bibliotek publicznych w niektórych krajach nie pozwala im w pełni odpowiadać na oczekiwania użytkowników i zaspokajając ich zapotrzebowania. Przeszkodę stanowią: przestarzałe zbiory, brak nowoczesnego wyposażenia, niski status materialny bibliotekarzy, skromne budżety na działalność.

Przekonani o doniosłej roli bibliotek jako ważnego ogniwa funkcjonowania demokratycznych państw, świadomi licznych zagrożeń w rozwoju bibliotekarstwa uczestnicy Międzynarodowej Konferencji: „Biblioteki publiczne jako centra kultury i informacji” apelują do władz wszystkich szczebli o:

1. Zapewnienie bibliotekom publicznym odpowiedniego statusu oraz warunków materialnych do gromadzenia i udostępniania dziedzictwa kulturalnego, a także wspomagania procesu kształcenia ustawicznego.

2. Stworzenie możliwości wprowadzania nowoczesnych technik i technologii, dostępu do Internetu i sieci informatycznych.

3. Wsparcie organizacyjne i kadrowe w tworzeniu sieci bibliotek publicznych, dostępne dla wszystkich obywateli, niezależnie od ich wykształcenia lub statusu społecznego.

4. Umożliwienie bibliotekom organizowania informacji lokalnej oraz kontaktów z innymi krajami i ich kulturą.

5. Pomoc w upowszechnianiu informacji o Unii Europejskiej.

Program PLACCAI w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bartoszycach

Bartoszyce to przygraniczne miasto powiatowe. Liczy ponad 27 tys. mieszkańców. Założone w 1326 r. w dolinie rzeki Łyny swoje początki zawdzięcza drewnianej warowni wzniesionej w 1240 r. w miejscu staropruskiego grodziska w krainie Barcji. Obecny charakter miasta wynika z położenia przy międzynarodowej trasie komunikacyjnej nr 51 Warszawa—Olsztyn—Kaliningrad.

Wizerunek bartoszyckiej kultury kształtują: Miejska Biblioteka Publiczna, Bartoszycki Dom Kultury, Młodzieżowy Dom Kultury, Klub Garnizonowy, Klub Tańca Towarzyskiego „Bart—Dance”.

Biblioteka Publiczna w Bartoszycach swoją działalność rozpoczęła, podobnie jak inne biblioteki publiczne na Warmii i Mazurach, po zakończeniu II wojny światowej.

Już od 1947 r. biblioteka pełniła funkcję powiatowej. Do najważniejszych zadań, należało organizowanie bibliotek na terenie powiatu i dostarczanie mieszkańcom polskich książek. Pierwszy zestaw książek, jaki biblioteka otrzymała, to 196 tytułów, a wśród nich: utwory Henryka Sienkiewicza, Cypriana Kamila Norwida i innych znanych klasyków.

W pięćdziesięcioletniej historii dominowały różne tendencje:

— lata 50. i 60. — to organizacyjny rozwój placówek w powiecie, tworzenie zbiorów,

— lata 70. — rozwój ilościowy i jakościowy zbiorów oraz czytelnictwa,

— lata 80. — poprawa warunków lokalowych, rozwój filii bibliotecznych w mieście,

— lata 90. — dalszy rozwój usług bibliotecznych, poprawa bazy. MBP otrzymała nowy lokal stwarzający warunki do szerszej działalności.

Obecnie z biblioteki bartoszyckiej korzysta ponad 26% mieszkańców, w tym ponad 50% dzieci i młodzieży uczęszczających do szkół podstawowych. Zbiory biblioteki to ponad 87 tys. woluminów, ponad 900 jednostek czasopism oprawnych oraz 330 j. ew. zbiorów specjalnych. Biblioteka dysponuje 103 tytułami czasopism bieżących. Do 1999 r. nie posiadaliśmy komputerów.

W wyniku włączenia naszej Biblioteki do realizacji programu PLACCAI, za co jesteśmy wdzięczni wojewódzkim sejmikom samorządowym: Warmińsko-Mazurskiemu oraz Halland, otrzymaliśmy sprzęt komputerowy zakupiony ze środków Phare. Są to:

— 3 komputery z pełnym wyposażeniem i oprogramowaniem,

— drukarka,

— skaner,

— zestaw wydawnictw multimedialnych.

Zmiany te znalazły poparcie władz samorządowych Bartoszczy. Nowe zadania zostały zaakceptowane i wsparte przyznaniem dodatkowych środków budżetowych z Urzędu Miasta, za które zakupiono dodatkowo jeszcze jeden, pełny zestaw komputerowy z dostępem do Internetu. Przeznaczono go do oddziału dla dzieci i młodzieży.

Obecnie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bartoszczach można korzystać z 4 stanowisk internetowych, działających w sieci cyfrowej ISDN. Biblioteka posiada stronę domową — www.wbp.olstyn.pl/~mbpbart. Trzy osoby ukończyły 48-godzinny kurs obsługi komputerów, umożliwiającą sprawne korzystanie z nowych narzędzi informacji.

Już śmielej i z przekonaniem rozpoczęliśmy gromadzenie wydawnictw multimedialnych. Zakupiliśmy ciesząc się dużym zainteresowaniem wydawnictwa tematyczne: o zwierzętach, o ssakach, *Historię sztuki*, *Historię świata*, *Wiedzę i Życie*, a także encyklopedie: królów Polski, przyrody, wszechświata.

Może nie w tak dużym zakresie jak w bibliotece w Unnaryd, ale poczyniliśmy pierwsze kroki w szerszej popularyzacji nowych zbiorów, udostępniając zakupione programy komputerowe: Word (nauka pisania podań, życiorysów), Excel, Symfonia (prowadzenie rozliczeń małych firm, przedsiębiorstw, wykonanie diagramów, wykresów). Do października 1999 r. z komputerów skorzystało 548 osób, z Internetu — 489 (354 godz.).

Poszerzyliśmy system informacji lokalnej. Efekty pracy znajdują już miejsce na naszej stronie internetowej — są tam m.in. dokładne informacje o 26 organizacjach pozarządowych, działających na terenie miasta, informacje o opiece i pomocy dla ludzi niepełnosprawnych.

Na wzór bibliotek szwedzkich w czytelnicy założyliśmy kącik: „samorząd miasta i powiatu” gdzie znajdują się m.in.: najnowsze prawo lokalne — uchwały dotyczące obowiązujących stawek opłat i podatków, informacje na temat strategii rozwoju gospodarczego miasta, uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

Zobowiązani przez program PLACCAI zwiększyliśmy ilość imprez bibliotecznych. Realizując zapisane w programie PLACCAI zadania upowszechniania nowych umiejętności i kreowania liderów lokalnych, podjęliśmy cykl prezentacji artystów z Bartoszczy i województwa. Wystawy prac łączymy ze spotkaniami i dyskusjami o sztuce. Wzbogacamy często stosowane lekcje biblioteczne. Dzieci, młodzież — poznają jak prawidłowo korzystać z encyklopedii, ze słownika, jak poprawnie i sprawnie odnaleźć wiedzę na określony temat nie tylko w tradycyjnych zbiorach książkowych, ale też w Internecie.

Szerzej rozpoczęliśmy prace z dziećmi młodszymi, już od trzylatków. Dzieci te mają możliwość uczestniczenia w „spotkaniach z baśnią” — z mamą, z babcią, z grupą przedszkolną. Pod dyskretnym przewodnictwem bibliotekarki dzieci przeglądają książeczki, opowiadają, bawią się.

Realizacja programu wychowawczego to przede wszystkim prowadzenie zajęć, podczas których uczestnicy poznają zwyczaje, tradycje, obyczaje. W czasie tych zajęć odbywa się wspólne czytanie np. „opowieści wigilijnych”. Młodzież wykonuje szopki i witraże bożonarodzeniowe, stroiki na stół świąteczny, maluje pisaniki wielkanocne. Prace wykonywane są pod kierunkiem twórców ludowych, znanych ze swego dorobku artystycznego w środowisku bartoszyckim, a także w innych miejscowościach województwa.

Największym powodzeniem, szczególnie wśród czytelników dziecięcych i młodzieżowych, cieszą się imprezy biblioteczne łączące walory kształcące i rozrywkowe. Podjęliśmy „zabawę w teatr”. Inscenizacje książek, często improwizowane, doprowadziły do powstania grup, które kontynuują zajęcia dłużej. Ujawnia to zdolności aktorskie dzieci, podnosi kulturę słowa, uczy swobody zachowania. Wiele satysfakcji przyniosła ostatnia inscenizacja bajki „Smok ze Smoczej Jamy” autorstwa Wandy Chotomskiej, której twórczość jest znana i lubiana przez dzieci. Przedstawienie obejrzało ponad 400 najmłodszych czytelników.

Jak we wszystkich bibliotekach, dużą frekwencją cieszą się zajęcia plastyczne, przede wszystkim organizowane w czasie ferii i wakacji. Tematy ostatnio organizowanych spotkań z plastyką to: makieta „świat dinozaurów”, „wesole ZOO”, „galeria słonego ciasta”, „wydzierankowy świat”. Wykorzystujemy

różne techniki plastyczne. Staramy się uniknąć kiczu, dlatego korzystamy z pomocy i instruktażu pracownika Domu Kultury. Niektóre zajęcia prowadzi instruktor.

Wykorzystujemy popularność konkursów literackich, konkursów plastycznych, konkursów testów, logogryfów. Dobrze udało się nam przeprowadzić: konkurs literacki „O Gęsie Pióro Mikołaja Reja”, konkurs – test „Rok 1999 Rokiem Chopinowskim”. Podsumowanie konkursów omówiono na stronie internetowej w dziale aktualności. Obecnie trwa konkurs pod hasłem „Opowiem Ci o moim mieście”. Planowana forma konkursu to prace plastyczne, wykonywane w dowolnej technice, reportaże, fotografia. Prace konkursowe przyjmowane były do 30 września 1999 r. (informacja na stronie internetowej).

Zachęcenie przez bibliotekę w Kungsbacka, gdzie organizowane są warsztaty literackie połączone z projekcją filmu, postanowiliśmy wprowadzić nowe formy spędzania wolnego czasu w bibliotece poprzez organizowanie warsztatów artystycznych. Warsztaty prowadzone są przez osoby posiadające odpowiednie przygotowanie i umiejętności.

W maju 1999 r. zorganizowano tzw. Alternatywne Warsztaty Artystyczne (AWA), prowadzone przez instruktora — plastyka z Młodzieżowego Domu Kultury, miejscową poetkę, aktora z Teatru Lalek. Odbyły się zajęcia: tydzień literacki pod hasłem „Ziemię mamy tylko jedną”, tydzień malarski „Barwy mojego miasta”, tydzień aktorski „Czytam pięknie jak aktor”. Zajęcia te przyciągają do biblioteki, pozwalają kształtować zainteresowania plastyczne i literackie, wzbogacają kulturę słowa.

Realizujemy obecnie program promujący dorobek twórców ziemi bartoszyckiej i regionu Warmii i Mazur. Organizujemy wystawy, wernisaże, spotkania. Czytelnie — biblioteka główna i oddział dla dzieci, są stałymi mini-galeriami. W 1999 r. zorganizowano 11 wystaw o różnej tematyce, m.in. „Rysunki piórkiem i pastelami” K. Wendorff (autorki zamieszkałej w Bartoszcach), „Rzeźby i płaskorzeźby” — prace uczestników z Domu Kultury w Bezledach, „Bartoszyce w zimowej szacie” — prace wykonane przez uczestników kół plastycznych z Młodzieżowego Domu Kultury.

Uznaniem czytelników cieszyła się wystawa malarstwa Tadeusza Prawdzica-Brzeskiego, autora tomiku poezji „Wkraczanie w biel” (czytelnia biblioteki głównej), „Kwiaty” — prace wykonane na zajęciach plastycznych (czytelnia oddziału dla dzieci).

Odwiedzający bibliotekę mogą oglądać wystawy malarstwa, rzeźby itp. organizowane przeciętnie raz w miesiącu. Zainteresowani uczestniczą w wernisażach, spotkaniach autorskich. W bibliotece organizowane są spotkania klubów radnych, organizacji partyjnych i społecznych, zebrania komisji samorządowych i stowarzyszeń miasta oraz powiatu. Bardzo to dobrze służy popularyzacji naszej działalności wśród członków władz samorządowych.

Tradycyjnie, w czasie corocznych Międzynarodowych Targów Pogranicza, w czytelni naszej biblioteki, organizowane jest Forum Gospodarcze. Biblioteka gości nie tylko władze samorządowe miasta, powiatu i województwa, ale też przedstawiciele Sejmu i Senatu RP, gości z zagranicy. Będziemy „sprzedawać” nasze programy.

Utrzymujemy stałe kontakty z miejscowymi mediami. Systematycznie zamieszczamy informacje o działalności naszej placówki w tygodniku „Goniec Bartoszycki”, prowadzimy przegląd nowości książkowych pt. „Z bibliotecznej półki” w radio i telewizji lokalnej.

Realizacja programu PLACCAI stworzyła nowe możliwości. Stałiśmy się biblioteką nowoczesną, dysponującą narzędziami, które pozwalają sprawnie i szybko docierać do potrzebnej informacji. Umożliwiają też korzystanie z nowych form kształcenia. Miejska Biblioteka Publiczna w Bartoszcach może być partnerem do współpracy z bibliotekami w kraju i przygranicznych miast obwodu kaliningradzkiego.

Krystyna Łunio
Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Bartoszcach

Program PLACCAI w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Morągu

Morąg to nieduże miasteczko w województwie warmińsko-mazurskim. W mieście zamieszkuje 15 471 osób, a w gminie 11 027. Usytuowanie miasta i walory przyrodniczo-krajoznawcze gminy stwarzają korzystne warunki rozwoju turystyki i rekreacji. Bazę kulturalną w Morągu tworzą: biblioteka publiczna, dom kultury, kino, muzeum i klub garnizonowy.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego jest placówką obsługującą mieszkańców miasta i gminy Morąg. Znajduje się w niej Wypożyczalnia i Czytelnia dla Dorosłych oraz Oddział dla Dzieci. Obecnie zbiory bibliotek publicznych w mieście i gminie liczą ponad 100 tys. książek, z tego 51 tys. znajduje się w placówkach miejskich i 50 tys. w filiach bibliotecznych w gminie. W Czytelni udostępnia się ponad 60 tytułów czasopism bieżących i świadczy usługi kserograficzne dla ludności.

Mieszkańcom miasta i gminy Morąg zapewniono szeroki i dogodny dostęp do zbiorów i usług bibliotecznych. Miejska Biblioteka Publiczna w Morągu czynna jest we wszystkie dni robocze oraz w soboty średnio po 8 godzin dziennie. Ponadto zbiory udostępnia się poprzez sieć filii i punktów bibliotecznych w gminie.

Grono stałych czytelników systematycznie wypożyczających książki do domu liczy od 7,5 do 8 tys.

rocznie. Czytelnicy bibliotek stanowią 32,7% ogółu mieszkańców Morąga i 23,4% mieszkańców gminy. Z innych usług bibliotecznych m.in. informacyjnych, kserograficznych itd. korzysta średnio ponad 160 osób dziennie.

Nową szansą na unowocześnienie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Morągu stał się udział w programie PLACCAI: „Biblioteki publiczne jako centra kultury i informacji”, finansowanym ze środków Unii Europejskiej. Dzięki wyjazdom, warsztatom, seminarium, spotkaniom, konferencjom bibliotekarze poznali osiągnięcia szwedzkiego bibliotekarstwa publicznego, które stały się wzorem w naszej pracy.

Miejska Biblioteka Publiczna w Morągu w trakcie realizacji projektu PLACCAI otrzymała 3 komputery, drukarkę, skaner i modem. Sprzęt ten stał się bazą do utworzenia pracowni komputerowej w Czytelnii. Biblioteka publiczna mogła wówczas zaproponować mieszkańcom Morąga nowe usługi biblioteczne, a więc:

- korzystanie z możliwości Internetu (wyszukiwanie informacji, poczta elektroniczna, IRC, grupy dyskusyjne),

- korzystanie z programów użytkowych, m.in. edytor tekstu i arkusz kalkulacyjny,

- skanowanie i obróbkę komputerową grafiki,

- korzystanie z programów multimedialnych o charakterze edukacyjnym.

Pracownia komputerowa czynna jest dla młodzieży i dorosłych w godzinach od 8 do 18, natomiast dla dzieci do godziny 15. Dotychczas odwiedziło ją 2000 osób.

Młodzież i dorośli często realizują własne projekty związane z edukacją albo pracą zawodową. Uczniów szkół podstawowych przyciąga możliwość spędzenia czasu przy komputerze. Dla wielu dzieci jest to pierwszy kontakt z komputerem, który po okresie fascynacji zabawą komputerową przeradza się w zainteresowanie poważniejszymi programami. Młodzież i dorośli najczęściej pracują w programach użytkowych. Najpopularniejszy jest edytor tekstu. Czytelnicy piszą i drukują referaty, podania, życiorysy, listy itd. Skaner daje możliwość umieszczania rysunków, schematów, map w przygotowywanych przez czytelników materiałach. Posiadanie tego typu urządzenia w bibliotece wydatnie ułatwia czytelnikom korzystanie z tradycyjnych zbiorów informacyjnych Czytelni.

Użytkownicy Internetu w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Morągu to głównie poszukiwacze informacji o przeróżnej tematyce — od kursów giełdowych, projektów domków jednorodzinnych po materiały do prac magisterskich. Część osób korzysta też z możliwości wysyłania i odbierania poczty elektronicznej oraz rozmów internetowych. Dla większości użytkowników biblioteka jest jedynym miejscem w mieście, gdzie mogą skorzystać z darmowego dostępu do zasobów sieci Internet. W bibliotece prowadzone są też lekcje z pokazem możliwości komputerów i Internetu. Na lekcje zapraszani są uczniowie szkół miejskich i wiejskich gminy Morąg, które nie mają jeszcze pracowni komputerowych.

Miejska Biblioteka Publiczna nawiązała kontakt z Biurem Pracy, przedstawiając możliwości wspólnego działania na rzecz ludzi poszukujących pracy. Informacja o doświadczeniach szwedzkich w tym zakresie wzbudziła zainteresowanie. Zaowocowało to zorganizowaniem kursu podstaw obsługi komputera i księgowości.

Miejska Biblioteka Publiczna w Morągu ma swoją stronę internetową na serwerze Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie (www.wbp.olsztyn.pl/~mbpamorag). Umieszczono tam podstawowe informacje na temat morąskiej placówki. Strona zawiera dział aktualności o bieżących imprezach i wydarzeniach bibliotecznych wraz z dokumentacją fotograficzną. W dziale informacyjnym znajdują się m.in. poradnik pisania listów motywacyjnych oraz zebrane przez bibliotekarzy wiadomości na temat partii i organizacji pozarządowych gminy Morąg.

Pod patronatem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Morągu zorganizowano grupę osób, która podjęła się prowadzenia strony internetowej miasta Morąga o charakterze serwisu informacyjno-turystycznego (www.morag.pl). Pomysł został zaakceptowany przez władze samorządowe. Jeden z pracowników biblioteki odpowiada za stronę internetową Morąga, a przy jej tworzeniu współpracuje z Urzędem Miasta.

Sprawa utworzenia strony internetowej Morąga była nowym zadaniem w ustawicznie realizowanym programie popularyzowania i upowszechniania tematyki lokalnej i regionalnej, szczególnie dotyczącej historii i współczesności miasta. Nasza placówka pozostaje w stałym kontakcie z przedstawicielami miejscowych firm, instytucji, zakładów produkcyjnych, starając się pozyskiwać maksymalnie dużą ilość informacji o mieście i gminie. Zgromadzone materiały przydatne są w bieżącej pracy informacyjnej i wówczas, gdy biblioteka otrzymuje zadania zlecone przez Urząd Miasta, związane ze współpracą z innymi miastami w Polsce czy za granicą.

Od początku otrzymany w ramach projektu PLACCAI sprzęt komputerowy wykorzystywany jest przez pracowników biblioteki. W naszej placówce zatrudnia się technika informatyka. Dwie osoby nauczyły się pracy z komputerem na kursie organizowanym w WBP w Olsztynie. Sprzęt komputerowy służy do wykonywania różnego typu napisów informacyjnych, ogłoszeń, małych plakatów, zaproszeń, ulotek i innych materiałów promujących działalność biblioteczną.

Podejmowane są próby wykorzystania komputerów do prac związanych z gromadzeniem i opracowaniem zbiorów. Miejska Biblioteka Publiczna w Morągu wyposażona została przez Bibliotekę Narodową w program MAK, a Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprezentowała uczestniczącym w kursie komputerowym pracownikom możliwości zastosowania tego programu w bibliotekach publicznych. Obecnie w Morągu wykorzystywana jest baza danych „Przewodnika Bibliograficznego” do tworzenia zestawień bibliograficznych oraz opracowywania nabytków książkowych.

W dalszej perspektywie zamierzamy zastosować program MAK do wszystkich podstawowych funkcji bibliotecznych i zagwarantować możliwość pracy w sieci oraz współpracy z innymi bazami danych.

Kolejnym zadaniem przyjętym podczas realizacji programu PLACCAI było rozszerzenie prac upowszechnieniowych. W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Morągu do i tak szeroko rozwiniętych działań popularyzacyjnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych przystąpiono z jeszcze większym rozmachem. W tym roku mieszkańcy Morąga mieli okazję uczestniczyć w spotkaniach środowiskowych, często z programem artystycznym. Organizowano promocje, pokazy, wernisaże, wystawy plastyczne i fotograficzne.

Bardzo dużo osób przyciągają do biblioteki wystawy pokonkursowe oraz cyklicznie organizowane wernisaże młodzieżowe „Znaki edukacji”.

W ofercie bibliotecznej ciekawą propozycją dla dzieci były konkursy, które dały uczestnikom możliwość zaprezentowania własnych uzdolnień i osiągnięć na forum większym niż rodzina czy szkoła. W tym roku przeprowadzono konkursy: „Bohaterowie książek Astrid Lindgren i Tove Jansson”, „Pyza na polskich drózkach”, „Świat baśni”, „Zaproszeni do bajki — parada postaci literackich”. Zwycięzców konkursów uhonorowano cennymi nagrodami i umożliwiono im występ przed mieszkańcami miasta w Parku Miejskim. Szczególnie barwnie wypadła parada postaci literackich. Sądzę, że można to porównać z widowiskiem z dziejów Wikingów zorganizowanym przez Bibliotekę w Unnarjyd.

Biblioteki publiczne miasta i gminy szeroko i systematycznie wspomagają działalność placówek edukacyjnych. Oferta biblioteczna zawiera propozycje dla przedszkoli, szkół podstawowych i ponadpod-

stawowych. Stale prowadzone są lekcje i wycieczki biblioteczne, projekcje wideo lektur szkolnych i programów edukacyjnych, imprezy czytelnicze z teatrykiem kukielkowym. Do prowadzenia lekcji i wycieczek bibliotecznych włączono korzystanie z programów multimedialnych i Internetu. W kąciku dla najmłodszych zajęcia odbywają się stale.

Na zakończenie warto podsumować aktualnie realizowane w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Morągu zadania, a są to:

- prezentacje twórczości amatorskiej mieszkańców Morąga i gmin sąsiednich,
- udział w promocji lokalnych firm, zakładów produkcyjnych oraz małego biznesu,
- założenie serwisów informacyjnych w Internecie dla gmin ościennych,
- utworzenie stanowiska komputerowego w Oddziale dla Dzieci,
- przygotowanie ulotki informacyjnej dla młodzieży o zagrożeniach i problemach patologicznych,
- wsparcie redakcji niezależnej gazet szkolnych techniką komputerową.

Uczestnicząc w realizacji programu PLACCAI Miejska Biblioteka Publiczna w Morągu zyskała wiele, morąscy bibliotekarze poznali szwedzkie doświadczenia w szeroko pojętej edukacji społeczeństwa, a mieszkańcom Morąga dostarczone nowoczesne narzędzia ułatwiające dostęp do informacji, wiedzy i rynku pracy.

Szczegółowa informacja o pracach organizowanych w ramach PLACCAI znajduje się w serwisie internetowym.

Elżbieta Rzepka

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Morągu

Moim zdaniem

Smutny los „Bibliografii Śląska”

Opracowywana w Bibliotece Śląskiej w Katowicach „Bibliografia Śląska” uważana jest powszechnie za najdoskonalszą pod względem merytorycznym i metodycznym polską bibliografię regionalną, mogącą służyć za wzór dla innych opracowań tego rodzaju. Warto wspomnieć, że już w latach 1935-1939 ówczesna Śląska Biblioteka Publiczna im. Marszałka



Prof. dr hab.
Zbigniew Zmigradzki

Piłsudskiego publikowała „Wykaz literatury bieżącej o Śląsku” pod redakcją dr. Jacka Koraszewskiego. Po prawie trzydziestoletniej przerwie podjęto rejestrację bibliograficzną silesiaków. Biblioteka Śląska wydała w 1963 r. pierwszy tom „Bibliografii Śląska” za 1960 r. pod redakcją Zofii Frank; opracowywaniem następnych 24 opublikowanych roczników (1961-1984) zajmowali się kolejno Edward Engelking, Teresa Służałek i obecnie redagująca bibliografię Teresa Bątkiewicz. Na III Ogólnokrajowej Naradzie Bibliografów w 1978 r. w Warszawie, kiedy to podjęto zamiar całkowitej likwidacji bibliografii regionalnych i zastąpienia ich tzw. terytorialnymi, czyli bibliografiami nowo utworzonych województw, wspólnie z Teresą Służałek broniłem racji istnienia

regionalnych prac bibliograficznych jako mających istotne wartości naukowe i niezależnych od zmian podziału administracyjnego kraju.

Szeroki zakres przedmiotowy „Bibliografii Śląska”, obejmujący region z uwzględnieniem kryteriów historycznych, geograficznych i etnicznych, określił jej duże znaczenie dla polskiej nauki i kultury, wpływając również na wysoką ocenę tego opracowania za granicą. Gdyby nie utrudniająca dostęp do części źródeł cenzura, pozycja bibliografii, wykazującej w miarę możliwości także piśmiennictwo w językach obcych, byłaby jeszcze wyższa.

Niestety, wskutek trudności organizacyjnych i finansowych, prace nad bibliografią uległy znacznemu spowolnieniu. W latach osiemdziesiątych zwróciły się do mnie panie zatrudnione w Dziale Bibliograficzno-Informacyjnym, który przygotowywał materiał bibliografii, świadcząc jednocześnie usługi dla czytelników, o zaopiniowanie projektu wydzielenia pracowni bibliograficznej. Mimo mojej pozytywnej opinii, do tego wtedy nie doszło. Ówczesny dyrektor, były funkcjonariusz partyjny, uznał chyba za przedmiot swojej fałszywej ambicji pokazanie, że nic sobie z własnych pracowników, a tym bardziej z mojej ekspertyzy nie robi.

Opóźnione ukazywanie się roczników „Bibliografii Śląska”, z dużymi przerwami, było spowodowane nie tylko tym, że dyrektorzy nie przykładali do niej należytej wagi. Nie doceniano również tego kierunku prac „Biblioteki Śląskiej” we władzach regionalnych

i państwowych, co trwa zresztą do dziś. Warto ten stan rzeczy porównać z poziomem prac nad niemiecką „Schlesische Bibliographie”, która jest systematycznie wydawana przez Instytut Herdera w Marburgu.

Przyjęte ostatnio zastosowanie do „Bibliografii Śląska” techniki komputerowej, pozwalającej na wprowadzanie opisów i redagowanie wydawnictwa, pozwalało przypuszczać, że cała kilkuletnia luka będzie mogła być wyrównana i wreszcie doczekamy się w miarę terminowego publikowania kolejnych roczników. Okazuje się jednak, że na roku 1989 kończy się bibliografia opracowywana w dotychczasowym zakresie. Za lata 1990-1998 będzie to już bibliografia terytorialna dotycząca tylko obszaru ówczesnego województwa katowickiego, zaś od 1999 r. zastąpi ją „Bibliografia Województwa Śląskiego”.

Przez tę zdecydowanie szkodliwą decyzję dojdzie do zniweczenia cennej, mającej długą tradycję bibliografii regionu. Od początku obejmowała ona piśmiennictwo na temat Górnego i Dolnego Śląska, a także ziemi cieszyńskiej i Bielska. Obecnie przyjęta postać jest łatwiejsza w przygotowaniu, ale wartość i społeczne znaczenie bibliografii ulegną daleko idącemu ograniczeniu.

Mówi się: „habent sua fata libelli” — książki mają swoje losy; i te losy, jak wiemy, bywają często niekorzystne. Ale można też powiedzieć, że nieszczęśliwe losy przypadają także i wybitnym bibliografom...

Zbigniew Żmigrodzki

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Uwaga! Promocja!

Wszystkim, którzy już dziś zamówią całoroczną prenumeratę „Notesu Wydawniczego” oferujemy specjalny rabat: Cena rocznej prenumeraty (11 numerów) wynosi 100 zł, zatem **otrzymują Państwo 1 numer gratis!**

Przypominamy, że cena pojedynczego numeru nabytego w księgarni wynosi 10 zł + marża księgarska. W promocji, za 11 numerów płacą państwo tylko 100 zł!

Adres redakcji: 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m 713,
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW

I WSZYSTKICH
ZAJNTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI

oferujemy prenumeratę

tel./fax (0-22) 624 94 24

Relacje, doniesienia

Reforma systemu szkolnego: rola współpracy bibliotek pedagogicznych i szkolnych

Reforma systemu szkolnego, już zrealizowanego od września 1999 r. w polskich szkołach, tworząca nowe typy szkół a więc i nowe typy bibliotek szkolnych (przede wszystkim gimnazjalnych) stawia wiele nowych problemów przed tymi placówkami, często nie ujmując dotychczasowych.

Zmieniają się zasady i treści programowe, muszą się więc zmienić programy nauczania, podręczniki, lektury — a więc i zbiory biblioteki. Dotychczasowe przysposobienie czytelnicze i informacyjne realizowane przez nauczyciela — bibliotekarza zostało zastąpione tzw. ścieżką międzyprzedmiotową wymagającą do prawidłowej jej realizacji współpracy z nauczycielami przedmiotów lub bloków przedmiotowych.

Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich zainicjowały we wrześniu 1998 r. ogólnopolskie konferencje omawiające aktualne problemy bibliotek szkolnych i pracującej w nich grupy nauczycieli — bibliotekarzy.

Pierwsze, ubiegłoroczne spotkanie poświęcono „Miejscu bibliotek w zreformowanej szkole”. Dr Jadwiga Andrzejewska przedstawiła wówczas model nowoczesnej biblioteki szkolnej i jej funkcje jako interdyscyplinarnej pracowni służącej uczniom, nauczycielom i rodzicom. Uczestnicy konferencji zgłosili swoje propozycje zapisów w podstawach programowych edukacji czytelniczej i medialnej oraz zmianę w zapisie dotyczącym bibliotek szkolnych w „Ustawie o systemie oświaty”. W dyskusji podkreślali wielość problemów (prawnych, fachowych, metodycznych, technicznych, finansowych, organizacyjnych) do rozważenia na kolejnych spotkaniach.

Drużna konferencja w listopadzie 1999 r. poświęcona była „Roli współpracy bibliotek pedagogicznych i szkolnych na rzecz nauczycieli i uczniów w nowoczesnym systemie edukacji”.

W tym spotkaniu wzięli udział poza nauczycielami — bibliotekarzami i bibliotekarzami z bibliotek pedagogicznych również przedstawiciele kuratoriów oraz bibliotek publicznych, co przy wiodącym temacie zasadnie poszerzało krąg uczestników. Obecny był też przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki, jak i redaktorzy fachowych czasopism („Bibliotekarza”, „Biblioteki w szkole”, „Poradnika Bibliotekarza”). Zaproszona została również niżej podpisana.

Zebranych powitał i rozpoczął obrady podsekretarz stanu w MEN, mgr Wojciech Książek. W dalszej części wystąpili kolejni przedstawiciele MEN:

mgr Andrzej Pery — wicedyrektor Departamentu Doskonalenia Nauczycieli, przedstawiając referat „Rola bibliotek pedagogicznych i szkolnych w zreformowanym systemie oświaty”, mgr Grażyna Kida — wicedyrektor Departamentu Ekonomiki Oświaty, omawiając finansowanie bibliotek, mgr Edward Janiszewski — dyrektor Departamentu Kształcenia i Wychowania, mgr Halina Kowalczyk z tego samego departamentu oraz w części warsztatowej mgr Elżbieta Kielbasińska — dyrektor Biura Nadzoru.

Część ogólną zakończyło wystąpienie mgr Barbary Tomkiewicz — prezesa Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich — przedstawiające działania Towarzystwa podjęte w ciągu minionej roku.

Formuła spotkań ma częściowo charakter warsztatowy. W tej drugiej części uczestnicy w czterech grupach wypracowywali wnioski, które zostały następnie przedstawione wszystkim zebrany.

Prace w zespołach dotyczyły następujących zadań:

Zespół I — przedstawiciele bibliotek pedagogicznych — Rola biblioteki pedagogicznej w realizacji zadań wynikających z wdrażania reformy systemu edukacji.

Zespół II — przedstawiciele bibliotek publicznych — Możliwości współpracy bibliotek publicznych i szkolnych.

Zespół III — przedstawiciele bibliotek szkolnych — Propozycje standardów wyposażenia bibliotek szkolnych, standardów zatrudniania nauczycieli — bibliotekarzy oraz rola bibliotek w różnych typach szkół.

Zespół IV — przedstawiciele kuratoriów oświaty — Zadania wynikające ze sprawowania nadzoru pedagogicznego nad bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi.

Wnioski z pracy zespołów są następujące:

Zespół bibliotek pedagogicznych postulował pozostawienie wypracowanych już form współdziałania, dotychczasowej funkcji nadzoru merytorycznego i ukierunkowanie dalszej współpracy na pomoc bibliotece szkolnej w szkoleniach nauczycieli — bibliotekarzy, w gromadzeniu zbiorów (również ich selekcji), w realizowaniu zajęć ścieżek międzyprzedmiotowych.

Zespół bibliotek publicznych, powołując się na Manifest bibliotek publicznych UNESCO, który zapewnia dostęp do informacji wszystkim — jest jak najbardziej przekonany do współpracy z bibliotekami szkolnymi, ale na zasadzie współpracy a nie łączenia, co bardzo mocno podkreślano. Jedynym argumentem za łączeniem jest oszczędność, a to — jak określono — nie jest argumentem, a tylko smutną rzeczywistością. Wniosek ten został przyjęty przez zebranych wielkimi brawami.

Zespół bibliotek szkolnych pracował w trzech grupach.

Pierwsza miała za zadanie określić kryterium standardów dotyczących kwalifikacji, zatrudnienia oraz postulowanego stanu prawnego w porównaniu z obecnym.

Druga wypracowywała model biblioteki w zakresie lokalu, zbiorów, wyposażenia i finansowania.

Trzecia miała za zadanie określić rolę biblioteki w szkole wiejskiej i miejskiej, uwzględniając odmienne formy pracy nauczyciela – bibliotekarza, oraz określić obszary współpracy bibliotek szkolnych, pedagogicznych, publicznych.

Wnioski z pracy zespołu bibliotek szkolnych potwierdzały konieczność uregulowania oraz ujednolicenia zapisów prawnych, dotyczących normatywów działania bibliotek szkolnych zarówno w odniesieniu do pracowników — ich wykształcenia, czasu pracy, wynagrodzenia, zakresu obowiązków, jak i modelowej biblioteki w szkole każdego typu (lokalu, zbiorów, wyposażenia, źródeł finansowania, dostępu do nowoczesnych technologii informacyjnych).

W zakresie współpracy bibliotek różnego typu w jednej gminie czy miejscowości bibliotekarze szkolni są zgodni z reprezentantami innych bibliotek obecnych na konferencji. Współpraca tak — łączenie nie. Współpraca jest możliwa na wielu płaszczyznach — m.in. w zakresie doskonalenia kadry, gromadzenia zbiorów, informacji o nich, wspólnych działaniach i formach pracy z czytelnikami.

Na opracowanie wniosków w zakresie sytuacji prawnej zespołowi nie starczyło już czasu.

Zespół czwarty — przedstawiciele kuratorów oświaty, zwracał uwagę na jawność nadzoru w obecnej sytuacji prawnej oświaty. Organ prowadzący (czytaj szkoła) jest zobowiązany zainteresowanym rodzicom udostępnić wyniki pracy szkoły, a więc i biblioteki szkolnej. Przy obecnej autonomii szkoły, w systemie oceniania wewnątrzszkolnego, powinny się również znaleźć wskaźniki oceny pracy biblioteki szkolnej i powinny być spójne z kryteriami oceny pracy tej placówki przez kuratorium oświaty.

Każdy z uczestników konferencji otrzymał pakiet materiałów informujących o działaniach MEN w zakresie problematyki bibliotek szkolnych i pedagogicznych.

Znalazły się tu informacje:

1. Departamentu Kształcenia i Wychowania, przygotowane przez mgr Halinę Kowalczyk, przedstawiające dotychczasowe prace w zakresie: stanu prawnego, propozycji do nowelizowanej Karty Nauczyciela dotyczących szczebli awansu zawodowego nauczycieli, standardów zatrudnienia nauczycieli (w tym również nauczycieli – bibliotekarzy) oraz wyposażenia placówek oświatowych (a więc i bibliotek szkolnych). Szczególnie uwypuklono sytuację i problemy szkolnych bibliotek wiejskich.

2. Departamentu Doskonalenia Nauczycieli, przygotowane przez mgr Joannę Michalak, komunikujące o spotkaniu wiosną 1999 r. z dyrektorami publicznych bibliotek pedagogicznych i propozycjach

udziału bibliotek pedagogicznych we wdrażanej reformie systemu edukacji oraz przedstawiające powołanie Zespołu ds. Systemu Edukacji Informatycznej, którego zadaniem jest utworzenie sieci informatycznej w publicznych bibliotekach pedagogicznych.

W pakiecie znalazły się również materiały informacyjne Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich oraz po egzemplarzu „Poradnika Bibliotekarza” i „Biblioteki w Szkole”.

Dyskusję zdominowały trzy problemy:

— Karta nauczyciela i objęcie przez nią nauczycieli – bibliotekarzy.

— Finanse.

— Łączenie bibliotek.

Spotkania takie są potrzebne, przedstawiają stanowisko środowiska bibliotekarskiego, które mimo pracy w różnego typu placówkach ma coraz mniej zantagonizowane, a coraz bardziej skonsolidowane postulaty, ale aby nie pozostały one tylko w sferze życzeniowej i aby zaistniała możliwość ich realizacji należałoby je realizować wspólnie z przedstawicielami organów powołujących (a zatem i finansujących).

Dotychczasowa praktyka prowadzi do smutnej refleksji. Zreformowana szkoła działa od trzech miesięcy bez dobrze zorganizowanej biblioteki, a będzie działać tak nadal, skoro dopiero wypracowuje się (nie pierwszy raz — każda kolejna reforma słusznie aktywizowała środowisko nauczycieli – bibliotekarzy do określenia roli i miejsca biblioteki w szkole) standardy jej funkcjonowania.

Należy życzyć wszystkim zainteresowanym, by tym razem zdążono przed kolejną reformą.

Anna Radziejowska-Hilchen
Uniwersytet Warszawski
Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych

Regionalizm praktyczny — wrocławska konferencja i wydawnictwa poświęcone pisarzom Dolnego Śląska

W dniach 6-7 października 1999 r. odbyła się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu konferencja nt. „Kierunki i tendencje we współczesnej literaturze — pisarze Dolnego Śląska”. Była ona już czwartą z kolei organizowaną w ostatnich latach w cyklu konferencji poświęconych regionalnym funkcjom i zadaniom bibliotek wojewódzkich. Pierwsza z nich — w 1996 r. — nosiła tytuł „Biblioteka a regionalizm”, druga — w 1997 r. — „Biblioteki w systemie informacji o regionie — wydawcy na rzecz regionu”, przedmiotem ubiegłorocznej natomiast były instytucje społeczne i kultury, pracujące na rzecz regionu.

Środowisko literackie Dolnego Śląska szczyli się pisarskimi osiągnięciami, co znajduje potwierdzenie w informatorze o pisarzach regionu (towarzyszącym konferencji), wydanym przy współpracy WiMBP z Zarządem Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, pracowników naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego, stowarzyszenia twórców i wydanej pomocy samym pisarzy. Jest to kontynuacja wcześniejszej edycji (do 1977 r. ukazało się 5 wydań tej bibliografii), której ostatnio brak był szczególnie odczuwalny nie tylko w środowisku bibliotekarzy. Zawiera on 141 haseł osobowych i służy podstawowymi, niezbędnymi informacjami, które dotąd rozproszone były w innych źródłach. Konferencji towarzyszyła również bibliografia adnotowana „Wrocław w literaturze pięknej 1989-1998”.

Z wydań poświęconych twórcom warto wymienić też inne, wcześniejsze publikacje. Są to m.in. bibliografie: *Tadeusz Mikulski 1909-1958* (1978 r.), *Emil Zegadłowicz 1888-1941* (1989 r.), *Tadeusz Różewicz* (1991 r.), *Adam Zagajewski* (1992 r.). W 1995 r. ukazała się bibliografia *Literatura polska. Wybór publikacji za lata 1991-1994* oraz *Tadeusz Mikulski. Bibliografia za lata 1973-1993*, wydana z okazji 50-lecia WiMBP. Wrocławska księżnica wydała także poszczególne tomy *Kultury Wrocławia w publikacjach*. Wiele prac dotyczących pisarzy ukazało się na łamach kwartalnika „Książka i Czytelnik” (wcześniej „Materiałów Metodycznych” zawierających już w 1964 r. artykuły o zainteresowaniach czytelników twórczością pisarzy z Dolnego Śląska). Organizowane były sesje poświęcone literatom, ich twórczości i książkom, spotkania z pisarzami, prelekcje i odczyty, a w minionych latach wojewódzkie obchody „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Wśród licznych sesji zasługujących na uwagę godna wyróżnienia jest ta zorganizowana w 1992 r. pod hasłem „Literatura lat osiemdziesiątych i Odra”. Z okazji trzydziestolecia ukazywania się tego miesięcznika zaprezentowano wtedy w galerii „Pod Plafonem” wydawniczy dorobek „Odry”, czasopisma o niepodważalnym znaczeniu dla kultury. Dużą popularnością cieszą się niezmienne ekspozycje i kiermasze wydawnictw regionalnych we wspomnianej galerii bibliotecznej. Obecnej konferencji towarzyszyły dwie okolicznościowe wystawy: „Tadeusz Mikulski — współtwórca życia literackiego Wrocławia” i „Ekslibris ze zbiorów WiMBP”, jak również kiermasz wydawnictw („Ossolineum”, „Europa”, „Nortom”, SBP i WiMBP).

Znawcy literatury — krytycy, historycy i teoretycy oraz sami pisarze w sposób niezwykle przystępny nakreślili blisko 90-ciu uczestnikom konferencji obraz współczesnej literatury (przede wszystkim w regionie), jej najważniejsze zjawiska i osiągnięcia. Profesor A. Zawada z Uniwersytetu Wrocławskiego mówił o literaturze światowej, akcentując w niej tendencje postmodernistyczne (awangardowe), lokalny koloryt i społeczną służbę. Redaktor Naczelny „Odry” M. Orski omówił prozę polską, a krytyk literacki i poeta — K. Maliszewski — polską poezję, zwracając uwagę na wątki klasycystyczne i barbaryzujące.

Z kolei dr M. Graszewicz (Uniwersytet Wrocławski) przedstawił środowisko literackie w nowej rzeczywistości kulturalnej, a przedmiotem wystąpienia J. B. Kosa — prezesa Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich we Wrocławiu było współczesne życie literackie stolicy Dolnego Śląska.

W drugim dniu obrad dr B. Bednarek podjął temat Wrocławia w telewizyjnych „Labyrinthach kultury”. Wystąpienie E. Grzegorzczak z WiMBP dotyczyło gromadzenia literatury regionalnej w księgozbiorach bibliotek publicznych.

Jak stwierdzono w podsumowaniu — chociaż w istocie nie ma kryzysu literatury jako takiej i nie należy przeceniać jej zagrożeń ze strony przekazu obrazowego, to bez wątplenia mimo wszystko niepokojący jest fakt, że 52% społeczeństwa w ogóle nie ma kontaktu z książką.

To udane spotkanie poświęcone literaturze z udziałem bibliotekarzy z Dolnego Śląska i województw ościennych potwierdza potrzebę i ustawowy obowiązek zainteresowania regionalizmem przez biblioteki. Wrocławski przykład głównej placówki publicznej w regionie jest tego znamienym wyrazem.

Wieloletnie tradycje wrocławskiej księżnicy, znamięowane bliską współpracą ze środowiskami pisarzy, znalazły swój nieoczekiwany wyraz. Mimo że dotyczy on przeszłości, warto go przytoczyć. 16 grudnia 1995 r. przebywał w WiMBP Ryszard Kapuściński, który odwiedził ją w czasie promocji swojej książki „Lapidarium II”. W liście z 28 stycznia 1996 r. napisał: „Chciałem Panu bardzo podziękować, za zorganizowaną przez Pana wystawę na temat mojego pisania. Byłem bardzo wzruszony tym gestem życzliwości z Pana strony i ze strony wszystkich Państwa w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu. Był to wspaniały i szczodry prezent Gwiazdkowy i Noworoczny, za który najserdeczniej dziękuję”.

Są więc powody do szczególnej satysfakcji ze strony pracowników wrocławskiej księżnicy.

Leon Krzemieniecki

DONIESIENIA

80-LECIE „BIBLIOTEKARZA” I 50-LECIE „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA”. Sesję poświęconą obydwu tym periodykom zorganizował ZG SBP w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w dn. 24.11.99 r. Sprawozdanie z uroczystości zamieścimy w następnym numerze. (jw)

KONFERENCJA BIBLIOLOGÓW NT. WIEDZA O KSIĄŻCE W NAUCE I DYDAKTYCE zorganizowana została przez Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, TEMPUS PHARE JEP-12165-97 w Warszawie w dn. 16-17.11.1999 r. Program konferencji obejmował referaty: prof. Krzysztof Migoń: Bibliologia w świecie, dr. Jacek Puchalski: Bibliologia w Polsce, prof. Erdmann Weyrauch: Bibliologia w Niemczech, prof. Barbara Bienkowska: Zastosowanie i konteksty wiedzy o książce, dr Henryk Hollender: Wiedza

o książce w praktyce bibliotecznej (*referat publikujemy na pierwszych stronach numeru*), dr Ewa Chmielewska-Gorczyca: Wiedza o książce w bibliotece wirtualnej, prof. Maria Kocójowa: Nauka o bibliotece, książki i informacji naukowej w badaniach oraz edukacji w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Anna Żbikowska-Migoń: Wiedza o książce w dydaktyce akademickiej, prof. Hans Peter Schramm, prof. Sönke Lorenz: Wiedza o książce w dydaktyce w Niemczech, dr Dariusz Kuźmina: Wiedza o książce w dydaktyce przedakademickiej, dr hab. Małgorzata Komza: Wiedza o książce w programie Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Edward Potkowski: „Nowe ścieżki” w programie Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Zapowiedziano opublikowanie materiałów pokonferencyjnych. (jw)

„NASI SĄSIEDZI — NOWE SPOJRZENIA” — NOWY CYKL WYSTAW W BN zapoczątkowała wystawa „W litewskim zwierciadle” otwarta pod honorowym protektorem wicemarszałka Sejmu RP, Jana Króla w dn. 25.11.99 r. Ta nowa inicjatywa Michała Jagiełły, dyrektora BN zmierza do „opowiadania o naszym, polskim wizerunku sąsiadów” — ze względu, zachodu, północy i południa w okresie najbliższych kilku lat. Na wystawie zaprezentowano książki i czasopisma wybrane z myślą o pokazaniu głównie tych, „w których posiane zostało ziarno rzeczywistego partnerstwa, w których znajdujemy próbę zrozumienia sąsiada (...) To nasze skromne zwierciadło odbija ważną część współczesnego polskiego postrzegania nie tylko Litwy, ile raczej naszych dzisiejszych wyobrażeń o Litwie. I o Polsce także...” napisał w katalogu wystawy M. Jagiełło. (jw)

POSIEDZENIE PREZYDIUM ZG SBP. Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zebrało się 28 października 1999 r. w celu omówienia działalności Zarządu w III kwartale. Sprawozdanie za ten okres przedstawiła kol. Janina Jagielska, sekretarz generalny. Uzpełnił je przewodniczący ZG kol. Stanisław Czajka po czym dokonano oceny i przedstawiono wnioski z ogólnopolskiej konferencji w Radomiu „Biblioteki powiatowe '99” (S. Czajka, J. Wołosz, E. Stachowska-Musiał) oraz warsztatów bibliotecznych „Informacja elektroniczna a prawo autorskie” (Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska). Po krótkiej dyskusji zajęto się problemami bieżącymi. Kol. M. Szyszko, dyrektor Biura ZG SBP omówił stan prac nad przygotowywaną monografią SBP. Redaktorem tej publikacji zgodził się zostać kol. Andrzej Kempa. Następnie omówiono program sesji jubileuszowej „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”, która zaplanowana jest na koniec roku 1999. Głównymi referentami byli redaktorzy obu periodyków — kol. Jan Wołosz i kol. Jadwiga Chruścińska. W dyskusji zabrali głos członkowie Prezydium ZG SBP. Powołano komitet organizacyjny imprezy.

Na zakończenie kol. S. Czajka przekazał informację o wystąpieniu interwencyjnym SBP przesyłanym do Komisji Kultury w Senacie i Sejmie w sprawie bibliotek polskich. (aj)

KOMISJA PRZEWODNICZĄCYCH ZARZĄDÓW OKRĘGÓW SBP W WOJEWÓDZTWIE MAZOWIECKIM. W dniu 25 X 1999 r. na zaproszenie przewodniczącej ZO Stołecznego SBP, kol. Ewy Krysiak przyjechały do Warszawy przewodniczące zarządów okręgów SBP z terenu obecnego województwa mazowieckiego. Były to kol.: Jadwiga Madziar (Okręg Siedlecki), Teresa Majdak (Okręg Radomski), Sabina Malinowska (Okręg Ostrołęcki), Barbara Murlikowska (Okręg Ptock), Teresa Żebrowska (Okręg Ciechanowski), Okręg Warszawski obok przewodniczącej reprezentowali: Andrzej Jopkiewicz (zastępca przewodniczą-

cej), Zofia Umerska (sekretarz), Beata Chrzastowska (skarbnik). Celem spotkania była realizacja uchwały Zarządu Głównego SBP o powołaniu Wojewódzkiej Komisji Przewodniczących Zarządów Okręgów SBP. Po prezentacji okręgów i przedstawieniu informacji o aktualnej sytuacji bibliotek i bibliotekarzy na terenie dawnych województw położonych na terenie obecnego województwa mazowieckiego podpisany został Regulamin Komisji. Przewidywano możliwości działania Komisji oraz ustalono wstępny harmonogram tych działań. Następnie zebranie Komisji zaplanowano na pierwszą połowę stycznia 2000 roku. (aj)

ZEBRANIE SEKCJI BIBLIOTEK NAUKOWYCH. 12 października 1999 r. Sekcja Bibliotek Naukowych przy Zarządzie Głównym SBP zebrała się w Głównej Bibliotece Komunikacyjnej w Warszawie. Biblioteka ta, obchodząca właśnie osiemdziesięciolecie swego istnienia, przygotowała okolicznościową wystawę, której zwiedzenie stanowiło dodatkową atrakcję zebrania. Porządek dzienny spotkania obejmował trzy główne punkty.

Pierwszym było wystąpienie kol. Ewy Romanowskiej-Świdorskiej, dyrektora Głównej Biblioteki Komunikacyjnej na temat dziejów GBK i jej dnia dzisiejszego. Następnie dr Józef Lepiech z Ministerstwa Edukacji Narodowej przedstawił obszerną informację o aktualnej sytuacji bibliotek szkół wyższych. Natomiast kol. Lucjan Biliński (Ministerstwo Kultury i Sztuki) złożył ciekawą relację na temat dalszych prac nad przepisami wykonawczymi do ustawy o bibliotekach. Wystąpienia przedstawicieli obu resortów stały się przedmiotem ożywionej wymiany zdań na tematy w nich poruszone. Uzgodniono stanowiska w kilku kwestiach i podjęto decyzję o dalszych kontaktach Sekcji z MEN i MKiS. Postanowiono, że na planowane w listopadzie zebranie Sekcji zaprosi się także przedstawiciela KBN, co pozwoli poznać zamierzenia Komitetu w dziedzinach istotnych dla bibliotek. Liczymy, że doprowadzenie do spotkania reprezentantów MKiS, MEN i KBN może spowodować konkretne i być może pożyteczne skutki. (aj)

PUBLIKACJE NADESLANE

Publikacje zwarte

Hanna Zasadowa: *Bibliografia zawartości „Przeglądu Bibliotecznego” 1977-1996*. (R. 45-64). Warszawa: PAN, B, 1999

Biblioteki publiczne w liczbach 1998. Warszawa: BN 1999

Ochrona dóbr kultury w razie zagrożeń ze szczególnym uwzględnieniem powodzi. Mat. z międz. warsztatów Warszawa — Wrocław — Kłodzko — Brzeg 1998 r. w oprac. W. Białka. Warszawa 1999

Publikacje ciągłe

„Bibliotekarz Poznański” 1999 nr 15

ZAPROSILI NAS

● Kierownik Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Margonin na uroczystość 50-lecia Biblioteki w dn. 10.12.99 r.

● BN i Fundacja „Cepelia” Polska Sztuka i Rękodzieło na wystawę „Cepelia” — pół wieku troski o ginące piękno” w dn. 16.11.99 r.

● Porozumienie Wydawców Książki Historycznej na otwarcie VIII Targów Książki Historycznej w dn. 25.11.99 r. i konferencję „Wspólne dziedzictwo. Europa Polsce — Polska Europie” w dn. 26.11.99 r.

● BN do Salonu Pisarzy na spotkanie z Juliuszem Wiktorem Gomulickim w dn. 30.11.99 r.



Z Warszawy i Mazowsza

COŚ DLA KAŻDEGO: BIBLIOTEKI PUBLICZNE I SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE¹⁾

W dniach 14-15.10.1999 r. odbyła się w Kopenhadze konferencja pod hasłem „Coś dla każdego: biblioteki publiczne i społeczeństwo informacyjne”, zorganizowana przez konsorcjum programu Unii Europejskiej PubliCA. Wzięło w niej udział ok. 100 delegatów z 31 krajów europejskich — reprezentanci ministerstw odpowiedzialnych za biblioteki publiczne i stowarzyszeń bibliotekarskich oraz krajowi koordynatorzy programu PubliCA. Polskę reprezentowała jedynie autorka niniejszego tekstu.

Konferencja została sfinansowana ze środków Komisji Europejskiej, Danish Library Association, Danish Library Centre IFLA '97, EBLIDA oraz Union Danish Librarians.

Obrazy rozpoczęły się krótkim wprowadzeniem, wygłoszonym przez Rolfa Hapela, dyrektora Miejskich Bibliotek Publicznych w Aarhus (Dania). Kolejne wystąpienia poświęcono działalności bibliotek publicznych w społeczeństwie informacyjnym (prelegentki: Elsebeth Gerner Nielsen, duńska minister kultury i sztuki i Mirja Ryyanen, członkini Parlamentu Europejskiego), a omówiono m.in. dokumenty Unii Europejskiej dotyczące bibliotek, takie jak np. rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 30 marca 1984 r. w sprawie utworzenia biblioteki europejskiej, rezolucja Rady Europy z dnia 27 września 1987 r. o współpracy międzybibliotecznej w zakresie przetwarzania danych, rezolucja Rady Europy z dnia 25 czerwca 1996 r. o bibliotekach i publikowaniu elektronicznym czy też rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 13 marca 1997 r. o społeczeństwie informacyjnym, kulturze i edukacji (tzw. Raport Morgana). Mirja Ryyanen zwróciła uwagę na fakt, że za podstawę wielu dokumentów unijnych dotyczących bibliotek przyjęto postanowienia Parlamentu Europejskiego dotyczące dostępu do informacji.

Ross Shimmon, Dyrektor Generalny IFLA, w swoim referacie poświęconym bibliotekom publicznym i ich roli w czasach przemian społecznych, kształcenia ustawicznego, polityki kulturalnej i wzrostu ekonomicznego, zadał pytanie, jaki model sieci bibliotecznej jest lepszy — duża liczba małych placówek czy mniej bibliotek, ale za to większych, oferujących dostęp do wszelkich materiałów i każdego rodzaju informacji. Podkreślił także, że wysoki poziom usług świadczonych przez biblioteki uzależniony jest od ich finansowania — im większe nakłady, tym lepsza obsługa czytelników.

Ioannis Koukiadis, członek Parlamentu Europejskiego i wykładowca prawa na uniwersytecie w Tesalonikach, omówił program ISTAR (Information Society Training and Awareness Raising) Networks, aktualnie realizowany w ramach Europejskiego Programu Współpracy Międzyregionalnej i Regionalnych Innowacji Ekonomicznych [European Programme for Inter-Regional Co-operation and Regional Economic Innovation (RISI)]. Celem ISTAR jest włączenie bibliotek publicznych do współpracy z innymi lokalnymi partnerami w zakresie dostarczania informacji oraz zapewnienia szkolenia specjalnym grupom użytkowników, takim jak np. pracownicy małych i średnich przedsiębiorstw, pracownicy telekomunikacji, ludzie wykonujący wolne zawody itd. ISTAR realizują współpartnerzy z Grecji, Niemiec, Irlandii Północnej i Wielkiej Brytanii.

W dalszej części konferencji, w sesji poświęconej krajowym strategiom bibliotecznym, zaprezentowano politykę dwóch państw europejskich — Irlandii i Portugalii — prowadzoną wobec bibliotek publicznych. Obaj prelegenci zaakcentowali ścisłą współpracę bibliotek z władzami lokalnymi, które gwarantują odpowiednie środki finansowe na wyposażenie, sprzęt komputerowy czy też szkolenie personelu, dostrzegając bowiem, że usługi świadczone w bibliotekach publicznych są wyjątkowe z uwagi na wykwalifikowany personel — będący stale do dyspozycji każdego użytkownika, zarówno przeciętnego obywatela, jak i przedstawiciela władz.

Drugi dzień konferencji rozpoczął referat na temat perspektyw rozwoju bibliotek publicznych w kontekście działań podejmowanych przez XIII Dyрекcję Generalną Komisji Europejskiej w ramach projektu IST (Information Society Technologies Programme — Program Technologii Społeczeństwa Informacyjnego), wchodzącego w skład European Union's Fifth RTD Framework Programme (Piąty Ramowy Program Unii Europejskiej Rozwoju Badań i Technologii). Wygłosił go Bernard Smith, kierownik jednostki podlegającej XIII Dyrekcji Generalnej, a zajmującej się aspektami dziedzictwa kulturowego. Omówił on propozycje Komisji Europejskiej skierowane do bibliotek, które mają szansę włączenia się do programów (finansowanych ze środków unijnych) zmierzających w kierunku polepszenia dostępu do zasobów bibliotecznych, tworzenia nowych serwisów i zachowania obiektów najcenniejszych. Podkreślił, że największe szanse na akceptację mają projekty proste, o niewielkim zasięgu teryto-

rialnym i skoncentrowane na małej liczbie współpartnerów.

Po wystąpieniu B. Smitha rozpoczęła się ponad dwugodzinna sesja poświęcona relacjom pomiędzy społeczeństwem a bibliotekami publicznymi rozpatrywanymi w różnych kontekstach: demokracji i obywatelstwa, rozwoju społecznego i ekonomicznego, kształcenia ustawicznego oraz zróżnicowania kulturowego i językowego.

Konferencję zakończono piętnastominutowym podsumowaniem, którego dokonali Jens Thorhague, dyrektor Danish National Library Authority; Victor Colodron, doradca w hiszpańskim Ministerstwie Kultury i Edukacji oraz Audrone Glosiene, pracownik naukowy Uniwersytetu Wileńskiego. Ostatnim punktem programu była dyskusja nad deklaracją kopenhaską, której tekst przytaczam poniżej. Deklaracja została jednogłośnie zaaprobowana przez uczestników.

Deklaracja kopenhaska

W dniach 14-15.10.1999 r. odbyło się spotkanie polityków z 31 państw europejskich, w czasie którego rozważano żywotną rolę bibliotek publicznych w społeczeństwie informacyjnym. Uczestnicy spotkania zostali poinformowani o istotnej roli odgrywanej przez wiele europejskich bibliotek publicznych w procesie umacniania tożsamości społecznej, rozwoju ekonomicznego, kształcenia ustawicznego oraz zróżnicowania kulturowego. Na zakończenie spotkania uzgodniono treść poniższej deklaracji jako dokumentu stanowiącego podstawę wizji przyszłości europejskich bibliotek publicznych.

Uwzględniając:

- Manifest bibliotek publicznych UNESCO;
- Wytyczne dla bibliotek publicznych IFLA;
- Raport z prac nad Zieloną Księgą na temat „Roli bibliotek we współczesnym świecie” Komisji Kultury, Młodzieży, Edukacji i Środków Masowego Przekazu Parlamentu Europejskiego;
- Studium Komisji Europejskiej – Biblioteki Publiczne i Społeczeństwo Informacyjne

deklarujemy, jako wspólną podstawę dla krajowych i europejskich działań politycznych odnoszących się do bibliotek publicznych, co następuje:

Zadania dla biblioteki publicznej popieramy działania bibliotek publicznych zaakceptowane w Komunikacie z Leuven:

- demokracja i społeczeństwo obywatelskie – biblioteki publiczne dysponują strategicznym potencjałem podnoszenia jakości życia i zwiększania demokratycznych możliwości obywateli społeczeństw informacyjnych za pomocą zapewnienia wolnego i równego dostępu do wysokiej jakości informacji,

- rozwój ekonomiczny i społeczny – biblioteki publiczne wspierają rozwój społeczeństw poprzez zapewnienie usług informacyjnych dostosowanych do potrzeb społeczności lokalnych, pełnią zatem niezwykle ważną rolę w niwelowaniu różnic w dostępie do informacji pomiędzy bogatymi a biednymi obywatelami Europy,

- kształcenie ustawiczne – biblioteki publiczne w Europie, tworząc rozległą sieć rozpowszechniania informacji, stanowią najbardziej efektywną bazę materiałową dla kształcenia ustawicznego i łatwego dostępu do wiedzy rozpowszechnianej w sieciach wirtualnych. Wspierają one także osoby uczące się na różnych poziomach kształcenia instytucjonalnego,

- zróżnicowanie kulturowe i językowe – biblioteki publiczne, zgodnie z wytycznymi Traktatu Europejskiego, ponoszą wielką odpowiedzialność za zachowanie dziedzictwa kulturowego, zapewnienie dostępu do literatury oraz doskonalenie umiejętności czytania i pisanie.

Działania Komisji Europejskiej

Wzywamy Komisję Europejską do wspierania inicjatywy Parlamentu Europejskiego „Rola bibliotek we współczesnym świecie”, w formie promowania aktywnych działań wprowadzających ww. raport w życie. W działaniach tych należy podkreślać znaczenie bibliotek publicznych w społeczeństwie informacyjnym i potrzeby europejskiej polityki informacyjnej.

Działania władz krajowych i federalnych

Wzywamy władze krajowe i federalne do podjęcia następujących działań:

- 1) opracowanie krajowej polityki informacyjnej w zakresie rozwijania i koordynacji odpowiednich zasobów informacyjnych. W pracach tych należy podkreślić wyjątkowe znaczenie bibliotek publicznych jako punktów dostępu do informacji dla społeczeństwa oraz zasadność wspomagania tych placówek odpowiednim prawodawstwem bibliotecznym,

- 2) stworzenie odpowiednio zorganizowanej i przygotowanej technicznie sieci, której zadaniem będzie rozwijanie krajowej polityki informacyjnej w Wieku Informacji. Powinna ona objąć wszystkie instytucje wytwarzające informacje (szczególnie instytucje tradycyjne – biblioteki, muzea i archiwa) oraz zapewnić rozpowszechnianie informacji i tworzenie wspólnych zasobów. Umożliwi to ożywienie praktycznej współpracy pomiędzy bibliotekami publicznymi,

- 3) wdrożenie i rozwinięcie programu dla bibliotek publicznych, zapewniającego minimum dostępu dla każdego użytkownika oraz odpowiedni poziom inwestycji gwarantujący wykorzystanie w tym procesie właściwych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Program ten powinien ukazać potrzebę aktywnej pomocy władz miejskich i innych organizacji w pracach nad rozwijaniem tych technologii na rzecz społeczności lokalnej,

- 4) zapewnienie, że biblioteki publiczne zostaną wyposażone tak, aby zapewnić pełny dostęp do nowych zasobów informacyjnych wszystkim obywatelom, bez względu na ich sytuację finansową, fizyczną czy możliwości edukacyjne oraz że biblioteki te posiadają stale aktualizowane zasoby odpowiednie do świadczenia oczekiwanych usług,

- 5) dążenie do przekonania Parlamentu Europejskiego o potrzebie umiejscowienia bibliotek publicznych w czołówce instytucji społecznych, teraz i w przyszłości,

6) podjęcie działań zmierzających do zapewnienia równowagi pomiędzy prawami twórców informacji a prawami obywateli w zakresie dostępu do niej, co w konsekwencji powinno spowodować podwyższenie poziomu życia społeczeństwa.

Działanie bibliotek publicznych

1) gotowość do zmiany dotychczas realizowanych zadań, posiadanych zasobów oraz do przeprojektowania świadczonej usługi tak, aby były odpowiednią na zapotrzebowanie społeczne,

2) otwarcie na długoterminową współpracę i par-

terstwo z innymi znaczącymi instytucjami, także tymi, które są włączone w edukację społeczną.

3) doprowadzenie za pomocą efektywnego marketingu usług, prowadzonego we wszystkich sektorach społecznych, do uświadomienia obywatelom, że są zdolni do pełnego wykorzystania wszystkich zasobów sieci bibliotek publicznych.

Joanna Skrzypkowska

PRZYPIS:

¹⁾ Informacja na temat konferencji dostępna jest w Internecie pod adresem <http://www.aakb.dk/invitation>

Przegląd publikacji

Edward P. Adcock, współpraca M. T. Varlamoff i V. Kremp: Ochrona i przechowywanie zbiorów. Tytuł oryginału: IFLA Principles for the care and handling of library material, tłum. z języka angielskiego Bolesław Rek, redaktor wydania Andrzej Ładomirski. Wrocław: Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu 1999. — 82 s.

Publikacja stanowi rodzaj zaleceń, czy też instrukcji, w której zawarte są podstawowe zasady ochrony i przechowywania zbiorów w bibliotekach. Tekst jest kierowany w zasadzie do osób i instytucji o słabej znajomości tematu, nie obejmuje więc np. zagadnień, rozumianych zwykle pod terminem „konserwacja”. Autorzy pojmują ochronę zbiorów jako potrzebę zapewnienia im odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa i postulują posługiwanie się zaleceniami tylko w taki sposób, by opóźnić procesy pogarszania się ich stanu. Wychodzą przy tym z założenia, że wiele działań z zakresu ochrony zbiorów można wykonywać siłami nie wyspecjalizowanego personelu i skupiają się na środkach, które biblioteka jest w stanie sama w tym celu stosować. Bardzo godna podkreślenia jest myśl, że dobru zbiorów w bibliotekach powinna być podporządkowana działalność wszystkich jej pracowników. Od siebie dodajmy: od dyrektora naczelnego po personel pomocniczy — bez wyjątku.

Przy stosunkowo niewielkiej objętości, tekst zawiera kompendium wiedzy na temat przechowywania i obchodzenia się z najróżniejszymi typami zbiorów, jakie mogą znajdować się w bibliotekach. Szczególne uznanie należy się za uwzględnienie także tych z nich, o zasadach opieki nad którymi dotychczas pisało się niewiele. Mam na myśli materiały fotograficzne i filmowe, a przede wszystkim płyty gramofonowe, taśmy magnetyczne, dyski optyczne, CD-ROM-y i inne nośniki audiowizualne.

W rozdziale „Środowisko” scharakteryzowano czynniki wpływające bezpośrednio na stan zbiorów: temperaturę i wilgotność powietrza, zanieczyszczenia atmosferyczne, światło, a także czynniki biologiczne — grzyby pleśniowe, owady i szkodniki.

Jest też rozdział poświęcony bezpieczeństwu i planowaniu na wypadek klęski żywiołowej lub awarii, a więc informację, które po doświadczeniach powodzi w 1997 r. również i w Polsce zaczynamy traktować poważnie.

Dokument poprzedzony jest słownikiem terminów. Zawiera również zestawienie literatury oraz krótki wybór najnowszej literatury w języku polskim.

Pewien niepokój budzi natomiast potraktowanie w publikacji w sposób zbyt niezależny od siebie temperatury i wilgotności powietrza. Wiadomo, że do rozwoju grzybów w zbiorach potrzebna jest pewna, podwyższona zawartość wilgoci w powietrzu. Charakteryzowanie jej jednak poprzez wilgotność względną w oderwaniu od temperatury, wydaje się być mało precyzyjne (por. B. Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem*, t. 3. *Działania profilaktyczne w bibliotece*, s. 33-48).

Innym powodem zaniepokojenia jest zupełnie nieuzasadniony brak zaufania do skuteczności odkwaszania. Chodzi o komentarz zawarty w wyekspozowanym fragmencie tekstu na str. 50: „papier dalej się psu! (!) w stosunkowo szybkim tempie”. Należy pamiętać, że samo odkwaszanie nie poprawia, naturalnie, wytrzymałości papieru, ale na pewno radykalnie obniża tempo dalszej jej utraty.

Pewnym minusem jest także przeniknięcie do tekstu określeń, które w bibliotekach nie są używane powszechnie, jak np. przywołane powyżej „psucie” się papieru.

Mimo tych uwag, sądzę, że przetłumaczenie instrukcji i wydanie jej w tak starannej formie było bardzo dobrym pomysłem. Tym bardziej, że jest ona rekomendowana przez Międzynarodową Federację Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich, Program

Węzłowy Ochrony i Konserwacji Zbiorów (IFLA PAC).

Jestem przekonany, że publikacja szybko trafi na półki podręcznych bibliotek także i w pracowniach konserwatorskich.

Władysław Sobucki
Zakład Konserwacji Zbiorów
Biblioteka Narodowa w Warszawie

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Adaptacja formatu MARC BN dla potrzeb bibliografii regionalnej / Bożena Bartoszewicz-Fabiańska [et al.]; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Biblioteka Narodowa. — Warszawa: Wydaw. SBP, 1999. — (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 25). — 201, [2] s.

Książka powstała w wyniku pracy autorów Grupy Roboczej do opracowania struktury i formatu wydruku bibliografii regionalnej w Zespole ds. Bibliografii przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i współpracy z Biblioteką Narodową. Podzielona jest na dwie części. Pierwsza to „Zintegrowany format MARC BN na potrzeby bibliografii regionalnej” autorstwa Bożeny Bartoszewicz-Fabiańskiej i Jolanty Słowik, część druga Piotra Boczkowskiego i Jerzego Swianiewicza „Pakiet BIBREG. Opis wydruku zestawienia bibliograficznego z bazy MAK”. W części pierwszej podany jest wykaz pól i podpól aktywnych dla całości materiału bibliograficznego oraz oddzielnie dla tych rodzajów dokumentów, które wymagają zróżnicowanej charakterystyki. Należą do nich:

— książka i dokument kartograficzny oraz ich recenzja,

— książka i dokument kartograficzny. Niesamoistna wydawniczo część (praca) oraz jej recenzja,

— wydawnictwo ciągłe (pojedynczy zeszyt, numer, tom lub zbiór jednostek fizycznych wydawnictwa ciągłego) oraz jego recenzja,

— wydawnictwo ciągłe. Część niesamoistna wydawniczo oraz jej recenzja, polemika i uzupełnienie.

Przedstawiono również ogólne założenia wypełniania pól klasyfikacji oraz budowania odsyłaczy dla bibliografii regionalnej i podano przykłady opisów w zaadaptowanym formacie MARC BN wraz z komentarzem. W części drugiej przedstawiono możliwości wydruków, jakie są dostępne dla posiadaczy pakietu MAK. Omówiono sposób instalowania pakietu BIBREG, który stanowi uzupełnienie do pakietu MAK. Opisano dokładnie kolejne etapy procedury wydruku bibliografii.

Czerwińska Małgorzata. Pismo i książka w systemie L. Braille’a w Polsce: historia i funkcje rewalidacyjne. — Warszawa: Wydaw. SBP, 1999. — (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 28). — 172 s.

Prezentowana publikacja powstała jako wynik badań nad polskim brajlem. Problematyka ta nie była dotychczas zbyt często podejmowana w polskim piśmiennictwie. Autorka omawia podstawowe tendencje rozwoju pisma dla niewidomych — okres „przedbrajlowski”, system Louisa Braille’a i systemy alternatywne. Ukazuje problem przystosowania systemu do techniki drukarskiej, początki bibliotekarstwa i czytelnictwa brajlowskiego, omawia polskie adaptacje systemu Braille’a. Jeden z rozdziałów poświęcony jest pismu i książce brajlowskiej na ziemiach polskich do 1939 roku. Autorka przedstawia ośrodki, w których rozwój pisma i książki brajlow-

skiej był najbardziej prężny (Warszawa, Lwów, Bydgoszcz, Wilno). Wiele miejsca poświęca historii i działalności Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Warszawie — Laskach i jego założycielce Matce E. R. Czapskiej. Prace E. R. Czapskiej, dotyczące adaptacji systemu Braille’a do wymagań języka polskiego i polskich skrótów brajlowskich, mają ogromne znaczenie do chwili obecnej. W czasie drugiej wojny światowej zniszczone zostały wszystkie ośrodki drukarskie i dorobek materialny w dziedzinie brajla. Dużą rolę w odradzaniu się edytorstwa, bibliotekarstwa, szkolnictwa specjalnego odegrali Włodzimierz Dolański i Jan Silhan. W pracy omó-

wiono działalność Polskiego Związku Niewidomych. Autorka opisuje działalność wydawniczą Związku (wydawnictwa zwarte i periodyczne), zmiany w polityce wydawniczej, specyfikę działalności drukarskiej, dystrybucję i kolportaż. Sporo uwagi poświęca powojennemu bibliotekarstwu brajlowskiemu, czytelnictwu, działalności szkoleniowej i formom kształcenia. Zajmuje się problemem kształcenia dzieci niewidomych. Omawia stan bibliotekarstwa szkolnego i działalność Działu Braille'a Towarzystwa

Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Przedstawia również inne formy dostępu do słowa pisanego (książka mówiona). Wprowadzenie komputeryzacji stanowiło przełom w dostępie osób niewidzących do wydawnictw zwartych i periodycznych w zapisie cyfrowym. Odczyt dźwiękowy możliwy jest dzięki syntezatorowi mowy z odpowiednim oprogramowaniem, który pełni rolę automatycznego lektora. Praca zaopatrzona jest w bogatą bibliografię (źródła i opracowania) i wykaz tabel.

Sokół Zofia. Dzieje bibliotek w Białymstoku (od XVIII wieku do 1939 roku). — Białystok: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego, 1999. — 143 s.

Omawiana publikacja to pierwsza próba całościowego przedstawienia dziejów bibliotek białostockich. Autorka przebadła funkcjonowanie, księgozbiór i ruch wydawniczy w 105 bibliotekach. Wykorzystała też nieliczne zachowane zasoby archiwalne (większość uległa zniszczeniu i rozproszeniu), a także literaturę poświęconą dziejom Białegostoku. Przeprowadziła również wiele wywiadów i rozmów z bibliotekarzami i działaczami kulturalnymi dwudziestolecia międzywojennego. W pracy zaprezentowana została biblioteka pałacowa Branickich w XVIII w.,

Miejska Biblioteka Publiczna i Czytelnia w okresie międzywojennym, Miejska Biblioteka Publiczna im. Szolema Ałejchema, biblioteki stowarzyszeń i organizacji społecznych. Jeden z rozdziałów autorka poświęciła sprawie walki o książkę polską w okresie pruskim i pod zaborem rosyjskim (1790-1914). Książka zawiera aneksy — m.in. wykaz dokumentów archiwalnych i piśmiennictwa, skorowidz nazw osobowych, indeks bibliotek, wykaz organizacji społecznych, przy których funkcjonowały biblioteki (1919-1939).

Inne publikacje

Cornish Graham P. Copyright: interpreting the law for libraries, archives and information services/Graham P. Cornish. — 3rd ed. — London: Library Assoc. Publ., 1999. — IV, 188 s.; 24 cm
ISBN 1-85604-344-4

unter Mitarb. von Katalin Rákóczi und Sándor Dörnyei; red. Simoné Okaj [et al.]; Register von Karen Kloth. — Hildesheim [etc.]: Olms-Weidemann, 1998. — 290, [3] s.; 30 cm
ISBN 3-487-10358-3

Handbuch deutscher historischer Buchbestände in Europa: eine Übersicht über Sammlungen in ausgewählten Bibliotheken. Bd. 3, Tschechische Republik /hrsg von Bernhard Fabian; Böhmen bearb. von Vincenc Streit, Vlasta Faltysová und Pavel Pohle; red. Claudia Blum; Mähren bearb. von Jaroslav Vobr unter Leitung von Jaromir Kubiček; Red. Claudia Blum und Matthias Bauer; Register von Karen Kloth. — Hildesheim [etc.]: Olms-Weidemann, 1998. — 328, [7] s.: mapa; 30 cm
ISBN 3-487-10356-7

Keeble Richard. The newspapers handbook/Richard Keeble. — 2nd ed., [repr.]. — London; New York: Routledge, 1999. — X, [2], 319 s.; 24 cm. — (Media Practice) ISBN 0-415-15827-3

Handbuch deutscher historischer Buchbestände in Europa; eine Übersicht über Sammlungen in ausgewählten Bibliotheken. Bd. 5, Ungarn/hrsg. von Bernhard Fabian; bearb. von Judit P. Vásárhelyi

Library preservation and conservation in the '90 s: proceedings of the satellite meeting of the IFLA Section on Preservation and Conservation, Budapest, August 15-17, 1995/ed by Jean I. Whiffin and John Havermans; International Federation of Library Associations and Institutions. — München: K. G. Saur, 1998. — VIII, [2] 181 s.; 22 cm — (IFLA publications, ISSN 0344-6891; 84)
ISBN 3-598-21809-5

Oprac. Lidia Bąkowska

JUŻ DO NABYCIA!!!

Pozycja *niezbędna dla każdej biblioteki.*

„EWIDENCJA MATERIAŁÓW BIBLIOTECZNYCH. Prawne regulacje”.

(oprac. L. Biliński)

Broszura zawiera omówienie dotychczasowych regulacji prawnych w tym zakresie i nowe rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Cena 5 zł

Zamówienia prosimy kierować na adres Wydawnictwa SBP

Strachy na Lachy

Dwie nowoczesności

Kilka godzin temu wróciłem z uroczystego Jubileuszu sędziwego „Bibliotekarza”, udzielającego mi gościnnie około połowy swojego ładu na wypisywanie mniej lub bardziej nieuzasadnionych impertynencji, oraz kraśniejącego kolorowymi zdjęciami, podlotkowanego jeszcze „Poradnika”. Z przyczyn ode mnie niezależnych spóźniłem się okrutnie, tak że nie udało mi się wysłuchać okolicznościowych duserów, które podobno i mnie nie ominęły (dziękuję!), ale zdołałem spróbować ciastek, które też były słodkie i zupełnie niejubileuszowo świeże. Nie ma się więc do czego przyczepić, co szkoda, bo i lubię, i żeruję na tym.

Jubileusz, jak zauważył pod koniec uroczystości Prezes ZG SBP, skłania do różnych refleksji. Otóż mnie naszło pytanie takie, czy i w jakim stopniu tytuł naszego Jubilata znaczy obecnie to samo co przed osiemdziesięciu laty. Albo inaczej: co teraz znaczy „bibliotekarz” w stosunku do tego, co oznaczał drzewiej? Można powiedzieć, że pytanie jest naiwne, wręcz głupawe, bo przecież wiadomo, że bibliotekarz dziś, to bibliotekarz nowoczesny, skomputeryzowany, z PC, CD-ROM i www. Czy rzeczywiście?

Po pierwsze – to on taki raczej w aspiracjach niż w realiach, bo ile (w %) mamy tych skomputeryzowanych i powiązanych ze światową pajęczyną¹⁾. A po wtóre, czy na tym przede wszystkim polega nowoczesność w naszej branży, że błyska, bzyka i wyświewla na ekranie? Obawiam się, że taki pogląd staje się nowym stereotypem, równie fałszywym jak ten, który głosi, że tylko tradycyjny warsztat solidnie zakurzonych pólek i kartotek – to prawdziwe bibliotekarstwo. Obawiam się też, że w tworzeniu tego nowego stereotypu mają swój udział niektóre, zwłaszcza akademickie, ośrodki kształcenia, które nieomal z dnia na dzień przestawiły się z bibliologicznej apologii tradycyjnego nośnika i dokumentu pochodnego na euforyczne uwielbienie dla narzędzi elektronicznych. W obydwu wypadkach błąd ma tego samego tatusia: mylenie narzędzia (środków) z celem działania. Ani nobliwe tomiszczą, ani miliardy megabajtów nie powinny być celem działania biblioteki i bibliotekarza. Biblioteka jest to uporządkowany zbiór informacji zapisanej na różnych nośnikach, a bibliotekarz jest po to, aby maksymalnie ułatwić zainteresowanemu dotarcie do potrzebnej mu informacji w tym zbiorze. Obojętne, czy za pomocą grzebania w kartotekach i na półkach, czy poprzez „surfowanie” w sieci, byle szybko i skutecznie. Tylko tyle i aż tyle.

Banały? Być może... Nie mam ambicji bycia Kolumbem, a i onże trafił nie tam, gdzie był zamierzał.

Faktem jest, że do technologicznej nowoczesności bibliotekarstwa jeszcze nam daleko, a dystans do krajów najbardziej w tym zaawansowanych nie tylko nie zmniejsza się, ale wręcz powiększa. Ale to jest przede wszystkim kwestia środków finansowych i infrastruktury technicznej, i gdy już wszystko co urzędnicy uznają za ważne zostanie skomputeryzowane, znajdą się komputery i dla nas. Nie jest to jednak jedyny warunek bibliotekarstwa nowoczesnego, jeśli nadal wiele pań będzie traktować czytelników w bibliotece jak kalorie w ciastku: całkiem bez kalorii ciastka zjeść się nie da, ale im mniej, tym lepiej.

Biblioteki są bodaj ostatnią instytucją życia publicznego, która świadczy usługi nieodpłatnie. Coraz więcej płacimy za naukę naszych dzieci, zwłaszcza starszych, płacimy za zreformowane leczenie wprost (leki, niektóre zabiegi i badania) i pośrednio (horrendalne składki), za parkowanie i oddychanie świeżym powietrzem (wczasy) itd. Nawet za czystą wodę trzeba dość słono płacić, chyba że ktoś chce i może targać hektolitry z odległej oligocenki. A w bibliotece dają czytać za darmo. Co jednak nie znaczy, że czytelnika należy traktować jak uciążliwego petenta i zbywać byle czym. Bo tak naprawdę, to on też płaci w podatkach.

Wiem, że taka tyżka dziegiu nie pasuje do jubileuszowej kawy z keksem. Ale akurat ostatnio nasłuchałem się od znajomych spoza branży wielu przykrzych uwag o sposobie ich traktowania w naszych bibliotekach.

Biblioteki na Zachodzie imponują nie tylko lokalami i wyposażeniem technicznym, ale też nagminnością pytania: mogą w czymś pomóc? Taka nowoczesność nie nie kosztuje i obywa się bez komputerów. A gdy już będziemy je mieli, nie będzie z nimi kolidować, a nawet zwiększy ich efektywność. To może od takiej nowoczesności zacząć?

Bo jeśli nic z tym nie zrobimy, to może wypadnie dojsć do niewesołej refleksji, że w roku narodzin Jubilata mieliśmy bibliotekarstwo bardziej nowoczesne niż dziś.

Jerzy Maj

PRZYPIS:

¹⁾ WWW to World Wide Web, czyli ogólnosiwiatowa pajęczyna (może być sieć, jak kto woli).

Nie zapomnij o prenumeracie!

Pyłki

Losy książek

We wstępie do książki *Karnawał dziadowski. Pieśni wędrownych śpiewaków (XIX-XX w.)*, do której materiał wybrał i opracował Stanisław Nyrkowski (Warszawa 1977), prof. Julian Krzyżanowski zauważył, iż los każdej książki zależy nie tylko od warunków zewnętrznych, ale też, a może przede wszystkim od jej postaci materialnej. Cenne spostrzeżenia znakomitego historyka literatury godne są uwagi tym bardziej, że zostały skierowane mimochodem do nas — bibliotekarzy.

Przysłowie głoszące, iż osobliwe bywają losy książek, *habent sua fata libelli*, uzupełnić by można uwagą, iż losy te zależą często od postaci materialnej tych książek, od materiałów, z których je sporządzono, a wśród tych materiałów wymienił by należało również oprawy, którymi teksty spisane na pergaminie czy papierze zabezpieczono przed zniszczeniem czy choćby uszkodzeniem. Sprawy te zna z doświadczenia każdy bibliotekarz, ten zwłaszcza, który pozbawione opraw stare rękopisy i druki przekazuje do pracowni konserwatorskiej, by uchronić je od zagłady. Każdy jednak bibliotekarz styka się z odmianą tekstów pisanych czy drukowanych bardzo kłopotliwych, których zabezpieczenie nastrocza mu wątpliwości, wyrażane w przysłowiu, czy oplaci się skórka za wyprawkę, i na pytanie to usiłuje znaleźć sensowną odpowiedź. Chodzi tu o teksty drobne, jedno lub parukartkowe, o ulotki, często mające tekst na jednej tylko stronie, o zaproszenia, afisze, anonsy, prospekty. Rozwiązanie występujących w takich wypadkach trudności podziwiałem przed laty w jednej z najlepiej urządzonych bibliotek świata, w Muzeum Brytyjskim. Gdy poprosiłem o druczki prawicę o rzekomym męczeństwie Matki Makryny Mieczysławskiej, przyniesiono mi ogromną tekę, z której brystolowych kartach naklejone były jednostronnie zadrukowane teksty opowieści fałszywej męczennicy. W bibliotekach amerykańskich w ten sam sposób zabezpiecza się tzw. *broadside ballads*, tj. teksty popularnych pieśni, krążących w postaci ulotek in plano.

Jedną bowiem z nowoczesnych postaci tanich druczków literackich jest ulotka, tekst jedno- lub parustronicowy, kolportowany do niedawna, a może jeszcze dotychczas, nie w księgarniach, lecz w kramach na odpustach i jarmarkach, zazwyczaj recytowany lub śpiewany słuchaczom, nabywającym na pamiątkę jego postać utrwaloną drukiem.

Zła książka

Zła książka jest jednym z najgorszych czynów, jaki człowiek popełnić może. Zakrada się ona podstępnie

do domów, rozbudza niezdrową ciekawość, plami wyobraźnię, zakaża serce, spotwarza dobro, apoteozuje zło, zostawiając po sobie nigdy nie wykorzenione zarodki zepsucia. Po przeczytaniu złej książki człowiek nie jest już nigdy tak czystym jak przedtem.

Zofia Hartingh (1852-1924)

Co król ma czynić

Bartłomiej (Bartosz) Paprocki (ok. 1543-1614), wierszopis, prozaik i heraldyk, żyjący w czasach Stefana Batorego i Zygmunta III, temu ostatniemu poświęcił kilka zdań w dziełku *Pamięć nierządu w Polsce, przez dwie faktye uczynionego w roku 1587, którego skutki co daley to gorsze, a ku wielkiej się skazie rzeczypośolitey zaczęły* (Kraków 1588):

[Król] ma się bawić rozmową uczciwą, czytaniem, nie skoki, nie warcaby, ani próżnowaniem; nie między frącymerem chodzić, głaszcząc brzuchy, sięgając się do piersi albo pod fartuchy. Czytać księgi poważne, nie Owidiusza, ani pełnego złych sztuk *Machiwelusza*, historyki znamienite, na których należy żywot jego i skąd mu pożytek przybieży.

Tekst wiersza Paprockiego zawdzięcza Mieczysławowi Grydzewskiemu (1894-1970), który ogłosił go na łamach redagowanych przez siebie „Wiadomości” (1951 nr 325) w rubryce „Silva rerum”. Grydzewski układał tę rubrykę osobliwości literackich i kulturalnych przez 21 lat, od października 1948 do października 1969. Robił to sam, wertygując w tym celu stopy książek i annały czasopism w czytelni British Museum, czasem tylko jakiś szczegół zawdzięczał pomocnej życzliwości swoich korespondentów. Grydzewski słynął z dokładności, sprawdzał po wielokroć prawdziwość informacji, zalecał toż samo współpracownikom: „Sprawdzajcie, panowie żurnaliści, sprawdzajcie”. W powyższym tekście nie ustrzegł się atoli gafy, bowiem dziełko Paprockiego nosiło tytuł *Pamięć nierządu w Polsce*, a nie *Taniec nierządu w Polsce*, jak zapisano w londyńskich „Wiadomościach”.

Tu warto nadmienić, że obszerny wybór *Silva rerum* opracował i wydał Jerzy B. Wójcicki w 1994 r. nakładem Wydawnictwa „Silva Rerum” w Gorzowie Wielkopolskim. Publikacja jest kopalnią wiadomości społecznych, kulturalnych i obyczajowych, w przeważającej większości odnoszących się do spraw polskich.

Zakazane dla młodzieży

Dla ilustracji podaje tekst Grydzewskiego, zamieszczony pierwotnie w numerze 854-5 „Wiadomości” z 1961 r., a przedrukowany przez J. B. Wójcicka:

Film „Lolita” jest zakazany dla osób mających poniżej 16 lat, i dlatego odtwórczyni roli tytułowej, Sue Lyon, nie może go na razie oglądać. Pisarz angielski Roland Kirkbride w wieku lat 17 wydał tom „Private life of Maupassant”. Kiedy w jakiś czas potem chciał wypożyczyć egzemplarz swego dzieła w bibliotece publicznej, powiedziano mu, że jest zbyt młody, by czytać tak ryzykowną książkę. Podobnie w wieku lat 17 Marguerite Eymery napisała w tajemnicy przed rodzicami śmiałą powieść „Monsieur de la Nouveauté” i drukowała ją w odcinku jednej z gazet pod pseudonimem Rachilde. W domu rodzinnym Marguerite’y abonowano tę właśnie gazetę, i ojciec chwalił przed córką co drastyczniejsze odcinki powieści.

Jak czytają bibliofile?

Odpowiedź na to pytanie wydobywam z książki *Pismo zmienia świat. Czytanie. Lektura. Czytelnictwo*. (Warszawa–Łódź 1998) znanego naszym czytelnikom bibliotekarza, badacza literatury popularnej i bibliofila, profesora na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, Janusza Dunina.

[...] główny zarzut kierowany pod adresem bibliofilów sprowadza się do tego, że kochają książki, gromadzą je, hołubią, ale ich nie czytają. Tu dochodzimy do pytania: jak czytają bibliofile? Po pierwsze trzeba pamiętać, że osoby gromadzące książki są najczęściej zwykłymi czytelnikami i trudno wyobrazić sobie nie tylko bibliofila analfabeta, lecz także takiego, który nie oddawałby się stałej lekturze. Prawdą jest jednak, że może on nie czytać tych książek, które gromadzi, a przynajmniej nie tak, jak się czyta kryminały, w których warunkiem intelektualnej zabawy jest przesłedzenie całego ciągu zdarzeń. Bibliofil ma w swym domu zwykle wiele dzieł nie przeczytanych „od deski do deski” nie tylko dlatego, że często czyta wolniej niż kupuje. Obcując z wieloma książkami stosuje podobnie jak księgarz i bibliotekarz tzw. lekturę selektywną. Ta już wspomniana metoda przeciwstawia się „porządnemu” czytaniu, jakiego uczy szkoła. Bibliofil pojmuje książkę jako pewną strukturę, często traktuje ją w całości jako dzieło sztuki, „odczytuje” jej okładkę, materiały, z których została zrobiona, ilustracje i zdobnictwo, rzadko jednak przy tym zdarza się, aby przeoczył tekst, choć nie zawsze czyta go konwencjonalnie od pierwszej do ostatniej strony.

Andrzej Kempa

Wyjaśnienia prawne

Ewidencja zbiorów w nowym akcie prawnym

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 listopada 1999 r. w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych¹⁾ zastąpi od dnia wejścia w życie, czyli od 1 stycznia 2000 r., instrukcję nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 maja 1984 r. w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych, ich wyceny i inwentaryzacji oraz odpisywanie ubytków w tych materiałach²⁾, która już od dłuższego czasu wykazywała znaczne odstępstwa od dzisiejszych wymogów merytorycznych i legislacyjnych. Nawet sama jej forma jako „instrukcja” była wadliwa pod względem prawnym.

Wiele nowych rozstrzygnięć natury finansowej w kwestiach dotyczących ewidencji i wyceny, wprowadziła ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości³⁾, które musiały być uwzględnione w rozporządzeniu z dnia 5 listopada 1999 r.

Rozporządzenie nie burzy dawniej ustalonych zasad dotyczących częstotliwości przeprowadzania skontrum, a więc:

- skontrum materiałów, do których czytelnicy mają wolny dostęp, przeprowadza się co najmniej raz na 5 lat,
- w bibliotekach o innym systemie udostępniania, w których zbiory nie przekraczają 100 tysięcy jednostek ewidencyjnych, skontrum powinno być przeprowadzone co najmniej raz na 10 lat, skontrum można przeprowadzać częściami,

— w bibliotekach, w których zbiory przekraczają 100 tysięcy jednostek ewidencyjnych prowadzi się kontrolę materiałów w sposób ciągły.

Rozporządzenie nie formuluje zaleceń, uwzględnionych w dawnej instrukcji, dotyczących okoliczności sprawdzania zbiorów w przypadkach losowych, zmianie osoby odpowiedzialnej za zbiory itp. Nie zawiera także wskazówek dotyczących składu i trybu powoływania komisji skontrolowej.

Rozporządzenie nie mogło być szczegółową instrukcją w sprawie ewidencji, stąd ogranicza się do najbardziej istotnych postanowień, pozostawiając większą swobodę kierownictwu biblioteki w przeprowadzeniu tej uciążliwej, ale koniecznej procedury sprawdzania kompletności zbiorów. Wystarczy porównać objętość rozporządzenia, zawierającego 38 paragrafów z instrukcją posiadającą 75 paragrafów, aby przekonać się, że zostały w nim pominięte kwestie szczegółowe o charakterze instruktażowym.

Sprawą najważniejszą w rozporządzeniu jest zapis wprowadzający możliwość ewidencji zbiorów w systemie komputerowym. Na taką regulację prawną czekało wiele dużych bibliotek, już skomputeryzowanych. Rozporządzenie przewiduje ewidencję materiałów prowadzoną przy użyciu programów komputerowych, która powinna zapewnić:

- 1) zapisanie danych właściwych dla sumarycznej i szczegółowej ewidencji,

2) przetwarzanie i dostęp do tych danych zgodnie z potrzebami biblioteki i wymogami wynikającymi z przepisów o ewidencji materiałów,

3) wydruk całości lub wskazanych partii danych dla celów tworzenia ksiąg inwentarzowych lub wynikających z innych potrzeb biblioteki.

Z uwagi na to, że zmiany w ewidencji materiałów bibliotecznych powinny być, tak jak własność majątkowa, ujęte w skali roku kalendarzowego, stąd dla rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 li-

stopada 1999 r. w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych przyjęto nieco dłuższe *vacatio legis*. Wchodzi ono w życie od 1 stycznia 2000 roku, zamiast 14 dni od daty ogłoszenia.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

¹⁾ Dz. U. Nr 93, poz. 1077.

²⁾ Dz. U. MKiS Nr 7, poz. 34.

³⁾ Dz. U. Nr 121, poz. 591, z późn. zmian.

Z żałobnej karty

MARTYNA MROCYŃSKA (20.01.1923 r. — 5.11.1999 r.)

Środowisko bibliotekarzy naukowych Gdańsk poniosło kolejną dużą stratę. 5.11.1999 r. zmarła wieloletnia pracownica Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk, długoletni kierownik działu Udostępniania i Magazynów, Kol. Martyna Irena Mrocyńska. Strata tym bardziej bolesna, że Kol. Tina (bo tak zwracaliśmy się do Niej) niemal przez cały czas pracy zawodowej była w najlepszym znaczeniu tego słowa działaczką społeczną, tak związkową, jak i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Pani Tina (z domu Śron) urodziła się 20.01.1923 r. w Nowym Młynie pow. Nowy Tomyśl woj. poznańskie. Do gimnazjum uczęszczała w Wolborzu Wlkp. W 1939 r. wraz z rodziną została wysiedlona do tzw. Generalnej Guberni i do 1944 r. pracowała jako pomoc domowa i opiekunka do dzieci w Botyniu, pow. Rawa Mazowiecka. W czasie okupacji, jako żołnierz Armii Krajowej ps. „Wrzoś”, była łączniczką dowódcy placówki „Warta”. Po zakończeniu wojny w 1945 r. podjęła znów naukę w Wolborzu. Po ukończeniu gimnazjum w 1946 r. podjęła studia polonistyczne na Uniwersytecie w Poznaniu, pracując równocześnie jako nauczycielka j. polskiego w Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Poznaniu. W 1949 r. poślubiła oficera Marynarki Handlowej Józefa Mrocyńskiego. W 1951 r. uzyskała tytuł magistra filozofii na podstawie pracy „Twórczość powieściowa Władysława Umińskiego”. Jeszcze przed egzaminem, na podstawie nakazu podjęła pracę w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku (w 1955 r. przemianowanej na Bibliotekę Gdańską PAN). Pracowała początkowo w dziale naukowym, katalogowała zbiory nowsze, prowadziła prace bibliograficzne. Nie zamierzała rezygnować z własnej pracy badawczej i pod kierunkiem prof. B. Nadolskiego z Torunia rozpoczęła opracowywanie tematu „Pomniejsi poeci polscy pierwszej połowy XVII wieku”. W 1962 r. zdała egzamin bibliotekarski dla kandydatów na stanowi-

ska bibliotekarzy dyplomowanych z wynikiem bardzo dobrym. Z powodów rodzinnych pracy doktorskiej nie ukończyła, publikowała jednak artykuły o mniej znanych pisarzach polskich w „Roczniku Gdańskim”, jak też opracowała kilka biogramów do *Słownika Pracowników Książki Polskiej*. W 1960 r. mianowana kierownikiem działu udostępniania i magazynów pełniła tę funkcję aż do odejścia na emeryturę w 1980 r. Przez cały czas poza pracą bibliotekarską kształciła młode kadry, wygłaszając prelekcje dla uczniów czy prowadząc w kierowanym przez siebie dziale praktyki studenckie. Od początku pracy zawodowej czynnie działała w związkach zawodowych: od 1946 r. w ZNP, od 1952 — pracowników kultury, potem znów ZNP, zaś od 1980 r. w NSZZ „Solidarność”, publikując na łamach ówczesnej prasy solidarnościowej artykuły dotyczące patriotycznych tradycji polskich w Gdańsku. Podczas swej działalności związkowej wielokrotnie przychodziła kolegom z pomocą nie tylko „służbowo”, ale też i najzupełniej prywatnie. Pracowała też aktywnie w okręgu gdańskim Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, prawie od początku jego istnienia. To w czasach Jej działalności pracownicy Biblioteki Gdańskiej tak często wyjeżdżali do innych bibliotek, aby zapoznać się z ich historią, organizacją i zbiorami, poznać własne środowisko zawodowe. Potrafiła stworzyć podczas takich imprez atmosferę ciepła, dużej zażyłości i serdeczności. Wspominano też długo choinki dla dzieci, czy — choć było to wprawdzie obowiązkowe odgórnie — miłe spotkania z okazji Dnia Kobiet. Można o dyrektywach w tym względzie mieć różne opinie, ale faktem jest, że Pani Tina po prostu dbała o dobry, koleżeński nastrój tych spotkań. Była bardzo skromna, ale pogodna i zawsze uśmiechnięta. Doprawdy, bez przesady można powiedzieć, że była lubiana przez wszystkich pracowników. Ona też czuła się związana do końca z Biblioteką. Już jako emerytka przychodziła na doroczne spotkania z byłymi pracownikami, bywała też na organizowanych w Bibliotekach odczytach, na otwarciach wystaw itp. Oczywiście zawsze była wtedy, gdy działo się coś bardzo ważnego, choćby obchody 400-lecia Biblio-

teki, 400-lecia śmierci jej fundatora, 500-lecia drukarstwa w Gdańsku, czy np. spotkań jubileuszowych pracowników albo pożegnalnych przy ich odejściu na emeryturę.

Jej działalność publiczna uhonorowana została m.in. Złotą Odznaką ZNP (1967), Krzyżem Par-

tyzanckim (1974), odznaką Zasłużonego Działacza Kultury (1974), Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 (1975).

Będzie nam bardzo brakowało Jej ciepłej życzliwości i uśmiechu.

Lidia Z. Pszczołkowska

WYDAWNICTWO
SBP



WYDAWNICTWO
SBP



POLECA
ciekawą książkę
z serii

PROPOZYCJE I MATERIAŁY

Małgorzata CZERWIŃSKA

**"PISMO I KSIĄŻKA W SYSTEMIE L. BRAILLE'A
W POLSCE. Historia i funkcje rewalidacyjne".**

Problematyka niewidomych, specyfiki ich życia od dawna stanowi przedmiot badań psychologicznych, socjologicznych i pedagogicznych w wyniku czego powstała w Polsce obszerna literatura dot. tych dziedzin. Natomiast problematyka pisma i książki dla niewidomych nie posiadała dotąd samodzielnego, wyczerpującego omówienia. Lukę tę zapełniła książka dr Małgorzaty Czerwińskiej, którą Państwu oferujemy. Podstawowe pytanie które Autorka stawia w swej pracy brzmi „czy książka brajlowska w Polsce ma przyszłość?”.

Trzeba pamiętać, że w odróżnieniu od książki i pisma ludzi widzących, pismo i książka brajlowska pełnią funkcje rewalidacyjne, uczestnicząc w procesie rehabilitacji osób niewidomych. Odpowiedź na te pytanie znajdziecie Państwo w tej publikacji. Będzie ona bardzo przydatna zarówno teoretykom zajmującym się badaniami jak i praktykom mającym styczność ze środowiskiem niewidomych.

JEST TO PRACA PIONIERSKA !

Stron 142, Cena 20 zł.

Zamówienia prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa

lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Artykuły	2
Henryk HOLLENDER: Wiedza o książce w praktyce bibliotecznej	2
Maria RYDZ: W stronę marketingu. Cz. 1	6
Barbara MAKARSKA-DESZCZ, Jolanta WRÓBEL: Szkolenia komputerowe w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej	11
PLACCAI — współpraca bibliotek warmińsko-mazurskich z bibliotekami publicznymi w Szwecji	15
Biblioteki Publiczne jako centra kultury i informacji (Roman ŁAWRYNOWICZ)	15
Krystyna ŁUNIO: Program PLACCAI w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bartoszycach	17
Elżbieta RZEPKA: Program PLACCAI w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Morągu	19
Moim zdaniem	21
Smutny los „Bibliografii Śląska (Zbigniew ŻMIGRODZKI)	21
Relacje, doniesienia	23
Reforma systemu szkolnego: rola współpracy bibliotek pedagogicznych i szkolnych (Anna RADZIEJOWSKA-HILCHEN)	23
Regionalizm praktyczny — wrocławska konferencja i wydawnictwa poświęcone pisarzom Dolnego Śląska (Leon KRZEMIENIECKI)	24
Doniesienia	25
Z Warszawy i Mazowsza	27
Coś dla każdego: biblioteki publiczne i społeczeństwo informacyjne (Joanna SKRZYPKOWSKA)	27
Przegląd publikacji	29
Edward P. Adcock, współpraca M. T. Varlamoff i V. Kremp: Ochrona i przechowywanie zbiorów (Władysław SOBUCKI)	29
Sygnaly o nowych publikacjach (Lidia BAŁKOWSKA)	30
Strachy na Lachy	32
Dwie nowoczesności (Jerzy MAJ)	32
Pyłki (Andrzej KEMPA)	33
Wyjaśnienia prawne	34
Ewidencja zbiorów w nowym akcie prawnym (Lucjan BILIŃSKI)	34
Z żałobnej karty	35
Martyna Mroczyńska (20.01.1923 r. — 5.11.1999 r.) (Z. Lidia PSZCZÓŁKOWSKA)	35
From the Editor	1
Articles	2
Henryk HOLLENDER: Knowledge about the Book in Library Practice	2
Maria RYDZ: Towards Marketing. Part 1	6
Barbara MAKARSKA-DESZCZ, Jolanta WRÓBEL: Computer Training at the Library of the Wrocław University of Technology	11
PLACCAI — Cooperation of Olsztyn — based Libraries with Public Libraries in Sweden	15
Public Libraries as Centres of Culture and Information (Roman ŁAWRYNOWICZ)	15
Krystyna ŁUNIO: PLACCAI Program at the Municipal Public Library in Bartoszyce	17
Elżbieta RZEPKA: PLACCAI Program at the Municipal Public Library in Morąg	19

Viewpoint	21
Sad Fate of the „Bibliography of Silesia” (Zbigniew ŻMIGRODZKI)	21
Reports and Latest News	23
Reform of the Achool System and the Role of Cooperation of Pedagogical and School Libraries (Anna RADZIEJOWSKA-HILCHEN)	23
Practical Regionalism — A Wrocław Conference and Publications on Writers from Lower Silesia (Leon KRZEMIENIECKI)	24
Reported News	25
News from Warsaw and Mazovia	27
Something for Everyone: Public Libraries and Information Society (Joanna SKRZYPKOWSKA)	27
Publications	29
Edward P. Adcock with M. T. Varlamoff and V. Kremp: Ochrona i przechowywanie zbiorów (Preservation and Storage) (Władysław SOBUCKI)	29
Signals of New Books (Lidia BĄKOWSKA)	30
Empty Threats	32
Two Modernities (Jerzy MAJ)	32
Stardust (Andrzej KEMPA)	33
Legal Explanations	34
Collection Register in a New Legal Act (Lucjan BILIŃSKI)	34
Obituary	35
Martyna Mroczyńska (20.01.1923 – 05.11.1999) (Lidia Z. PSZCZÓŁKOWSKA)	35

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC
 Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL
 Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 2000 r. wynosi zł 15,90, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Sniadeckich 8.
 ISSN 0208-4333. Indeks 352624

System zarządzania pracą biblioteki



Co-liber

Możliwość zastosowania w małych bibliotekach ze względu na łatwość obsługi i kompletność oprogramowania w wersji podstawowej, jak i w dużych bibliotekach ze względu na dużą wydajność i możliwość rozbudowywania o wiele różnych funkcji w zależności od indywidualnych potrzeb placówki.

Usprawnienie prac biblioteki i zminimalizowanie czasu potrzebnego na ich realizację – to podstawowe zalety systemu *Co-Liber*.



Automatyzacja czynności związanych z obsługą biblioteki, m.in.:

- Ewidencja i klasyfikacja zasobów (książki, czasopisma, artykuły, materiały konferencyjne), zamówień, wypożyczeń, użytkowników.
- Udostępnienie zautomatyzowanego katalogu bibliotecznego (OPAC) na oddzielnym stanowisku.
- Udostępnianie i oszczędne przechowywanie zeskanowanych artykułów, wycinków prasowych, materiałów konferencyjnych. Możliwość szybkiego uzyskiwania wszystkich informacji dotyczących danej sprawy.
- Wyszukiwanie żądanej pozycji według różnych kryteriów: np. autorów, tytułu, czasu powstania publikacji, haseł przedmiotowych, dowolnego fragmentu elementu opisu bibliograficznego (np. fragmentu tytułu), nazwy serii, wydawnictwa. Możliwość łączenia zestawów wyszukiwawczych.
- Przeprowadzanie skontrum (dla wersji z kodami kreskowymi).
- Sporządzanie obliczeń statystycznych i finansowych.
- Prowadzenie ksiąg inwentarzowych.

Nowość !!!

Możliwość dołączania dokumentów internetowych : strony www, adresy internetowe, opracowań multimedialnych z uwzględnieniem filmów i dźwięku

Posiadamy wieloletnie doświadczenie we współpracy z bibliotekami instytucji należących do różnych sektorów gospodarki

Urzędy Centralne: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Trybunał Konstytucyjny. **Sektor bankowo-finansowy:** Narodowy Bank Polski, PKO BP (Centrala w Warszawie), BRE Bank S.A. (Centrala w Warszawie), Bank Śląski S.A. (Centrala w Katowicach), Komisja Papierów Wartościowych i Giełd. Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A. **Sektor prawniczy:** Sąd Wojewódzki w Wałbrzychu. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu Baker & McKenzie; Weil, Gotshal & Manges, Wardyński i Wspólnicy, Łaszczuk i Partnerzy.. **Instytuty Naukowe:** Instytut Łączności, Instytut Maszyn Matematycznych, Instytut Melioracji i Użytków Zielonych, placówki edukacyjne i wiele innych instytucji ...

Exell Systemy Informatyczne sp. z o.o., ul. Bema 65, 01-244 Warszawa

Tel/fax: (0 22) 632-53-48, tel. 632-79-63 [http: www.exell.com.pl](http://www.exell.com.pl)

Wersja edukacyjna (szkoły podstawowe i średnie) :

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka i M.st. Warszawa,

ul. Smyczkowa 14. 02-678 Warszawa Tel/fax 853 00 66 [http: www.pdi.exl.pl](http://www.pdi.exl.pl)

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



SZANOWNI CZYTELNICY!

W dniach 15-17 października 1998 roku odbyło się IV FORUM SBP poświęcone ochronie i konserwacji zbiorów bibliotecznych.

Organizatorom udało się zgromadzić najbardziej kompetentne grono bibliotekarzy i naukowców z całego kraju. Wygłoszono 26 referatów, których wysłuchało ponad 100 uczestników i gości. Biorąc pod uwagę doniosłość problematyki, postanowiliśmy szybko wydać publikację zawierającą **pełną** dokumentację Konferencji i Forum. Od początku 1999 r. oferujemy Państwu książkę

„OCHRONA I KONSERWACJA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH”

wydaną w serii „Nauka-Dydaktyka-Praktyka” pod red. B. Drewniewskiej-Idziak i E. Stachowskiej-Musiał.

Książka zawiera: wszystkie referaty i komunikaty, omówienie dyskusji oraz przyjęte dokumenty.

Str. 233. Cena 25 zł.

**TO JEST KSIĄŻKA DLA KAŻDEJ ŚREDNIEJ
I WIĘKSZEJ BIBLIOTEKI!**

Zamówienia — również telefoniczne — prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa
tel.: (0-22) 822-43-45

lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



INTELEGNTE SYSTEMY W ZARZĄDZANIU — TEORIA I PRAKTYKA

Pod red. Jerzego S. Zielińskiego

Seria: *Przedsiębiorczość*

Wyd. 1, ks. nauk., ark. wyd. 30, brosz., 16,5 × 24 cm
ISBN 83-01-12968-9

Szybki rozwój systemów sztucznej inteligencji, możliwy dzięki postępowi w budowie komputerów i tworzeniu oprogramowania, powoduje, że narzędzia te stopniowo przenikają do naszej codzienności. Autorzy opierają się na doświadczeniach własnej pracy naukowo-badawczej oraz bogatej literaturze przedmiotu. Przedstawiają teoretyczne podstawy działania systemów sztucznej inteligencji, począwszy od zasad logiki, nieformalnych sposobów przedstawiania wiedzy, po strategię rozwiązywania problemów, zbiory rozmyte, tworzenie sztucznych sieci neuronowych. Prezentują również proste przykłady zastosowania sztucznej inteligencji: wybór lokaty oszczędności, wspomagają dyspozytora w zakładzie energetycznym, badanie profilu klienta, prognozowanie zmian kursu giełdowego itp.

LITERATURA POLSKA XX WIEKU. PRZEWODNIK ENCYKLOPEDYCZNY T. 1

Wyd. 1, encyklop., tw. + obw., 20,4 × 26,5 cm
Cena tomu 99 zł

Ukazuje się właśnie nowe wydanie encyklopedii literatury polskiej, która od czasu pojawienia się (t. 1-2 1984-85) pozostaje pod względem zakresu tematyki i formy przekazu jedyną tego typu publikacją w polskim dorobku wydawniczym. Niemalające powodzenie wśród odbiorców zobowiązało wydawcę do opracowania aktualnej i uzupełnionej wersji.

Nie jest to kompendium, w odróżnieniu od 1 wydania, obejmujące całość literatury polskiej. Obecnie oferujemy materiał, jak się spodziewamy, najbardziej oczekiwany, bo nieobecny w pierwszym wydaniu z powodu zakazów cenzury, a także uzupełniający informacje o literaturze od 1980 do września 1999 roku. Blok ok. 2500 haseł biograficznych (pisarze, krytycy, badacze, wydawcy) i rzeczowych (m.in. utwory literackie, prace krytyczne, manifesty literackie, rodzaje i gatunki literackie, grupy literackie, uczelnie, muzea), ujętych w jeden ciąg alfabetyczny, jest z pewnością jedyną tak obszerną, wielostronną i szczegółową prezentacją literatury polskiej XX stulecia. Encyklopedia spełni zatem funkcję pewnego rodzaju suplementu w stosunku do pierwszego wydania, zarazem jednak może być traktowana jako autonomiczna całość, zachowuje bowiem istotny aspekt historyczny. Częścią historyczną są zamieszczone w tomie drugim aneksy: pod wspólnym tytułem *Literatura polska* znajdują się artykuły przeglądowe omawiające piśmiennictwo w poszczególnych epokach: od średniowiecza po ostatnie lata, zgodnie z najnowszym stanem badań; drugi cykl artykułów jest poświęcony *związkom literatury polskiej z innymi literaturami narodowymi*. Ponadto w szczegółowych hasłach rzeczowych nie ograniczamy się do XX w., np. prezentując działalność instytucji wykraczającą poza te ramy czasowe.

Pierwsze wydanie *Literatury polskiej. Przewodnika encyklopedycznego* uzupełniliśmy o nowe hasła, pozycje bibliograficzne, a także zaktualizowaliśmy treść haseł. Staraliśmy się zamieścić jak najpełniejszą informację o twórcach, dziełach i instytucjach życia literackiego na emigracji oraz o literaturze rozwijającej się w latach 70. i 80. poza cenzurą. Znacznie powiększyliśmy liczbę haseł poświęconych pisarzom i utworom literackim, przedstawiając nawet najmłodszych twórców, o niewielkim lecz już cenionym dorobku.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 926-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

Cena zł 5,30

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Adam Wolański

SŁOWNIK TERMINÓW MUZYKI ROZRYWKOWEJ

Wyd. 1, słownik, ark. wyd. 16, tw., 12,9×18,6 cm
ISBN 83-01-12966-2

Novum na polskim rynku wydawniczym. Pierwszy słownik o charakterze językowym, który zawiera słownictwo z jednej tylko dziedziny — muzyki rozrywkowej. Oprócz definicji terminów, słownik zawiera informacje o ich pochodzeniu, wymowie, odmianie i kontekstach użycia.

Marek Ciesielski

LOGISTYKA W STRATEGIACH FIRM

Wyd. 1, ks. pop.-nauk., s. 160, 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12972-7
cena 22 zł

Praktyczne ujęcie problematyki logistycznej. Książka przeznaczona głównie dla praktyków życia gospodarczego. Do tej pory ukazywały się jedynie artykuły na temat powiązań logistyki i strategii. Autor prezentuje konkretne strategie logistyczne różnych firm, pozwalając czytelnikowi przeanalizować i zrozumieć funkcjonowanie logistyki na co dzień, a przy okazji wykazując wpływ dobrze realizowanej polityki logistycznej na wyniki finansowe danej firmy i jej pozycję na rynku. Przedstawiona w pracy koncepcja podejścia do logistyki jako do działań strategicznych w pełni odpowiada współczesnemu etapowi rozwoju tej nauki, gdyż do tej pory dominowało jedynie węższe podejście operacyjno-taktyczne. Rozważania profesora Ciesielskiego dotyczą nie tylko strategii firm produkcyjnych i handlowych, ale także firm transportowych, czego bardzo brakuje w literaturze przedmiotu.

Richard R. Gesteland

RÓŻNICE KULTUROWE A ZACHOWANIA W BIZNESIE. MARKETING, NEGOCJACJE I ZARZĄDZANIE W RÓŻNYCH KULTURACH

Seria: *Przedsiębiorczość*

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 15, brosz., 14,5×20,5 cm
ISBN 83-01-13031-8

Mimo, że często słyszymy o świecie bez granic, różne zwyczaje i praktyki w biznesie faktycznie nadal są niewidoczną barierą w handlu międzynarodowym. Niniejsza publikacja pomaga przedsiębiorcom przezwyciężyć te niewidoczne bariery na drodze do międzynarodowego sukcesu. Praca jest praktycznym przewodnikiem dla osób z pierwszej linii handlu zagranicznego, które każdego dnia muszą stawać twarzą w twarz z frustrującymi i niespodziewanymi różnicami w zwyczajach w globalnym biznesie. Niniejsza publikacja pomaga zmniejszać uczucie niepewności.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.
Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat
00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10
tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa